Koszykówka. „Dymisja!” krzyczeli kibice Anwilu po klęsce w play in z MKS Dąbrowa Górnicza. To najgorszy sezon drużyny z Włocławka od lat **str. 16**

FOT. SYLWIA NOWAK

Za staż ma przysługiwać wynagrodzenie w wysokości co najmniej 65 proc. płacy minimalnej. Takie zmiany przewiduje projekt ustawy o stażach, który został skierowany do konsultacji i opiniowania **str. 11-13**

STREFA BIZNESU

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek 12.05.2026 | Nr 108 (17002) Rok LIX | www.nowosci.com.pl Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Maciej Samsonowicz: Polski przemysł czeka na pieniądze z SAFE **str. 2**

W Toruniu koniec bonifikaty przy wykupie gminnych mieszkań **str. 3**

Ile zarabiają i co posiadają szefowie policji w regionie? **str. 5**

Nr ISSN 0137-9259 Nr indeksu 350370

HISTORIA INTRYGUJĄCA HIPOTEZA POCHODZENIA ZABYTKU

Zagadka chrzcielnicy z kościoła w Górsku

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Kościół w Górsku z zewnątrz wygląda niepozornie. Tymczasem w środku ukrywa jeden z najbardziej zagadkowych zabytków regionu. To średniowieczna chrzcielnica, której pochodzenie do dziś pozostaje niejasne.

Chrzcielnica może być starsza od samego kościoła. Badacze datują ją zwykle na pierwszą połowę XIV wieku i wiążą z warsztatami gotlandzkimi. Prof. Dąbrowski uważa jednak, że może być jeszcze starsza: - Wzory umieszczone na niej są na tyle archaiczne, że kojarzą się z dobrej klasy romanizmem. Mogłaby pochodzić jednak z okresu wcześniejszego, z połowy XIII wieku.

Chrzcielnica wykonana została z wapienia. Zachowała bogato dekorowaną czaszę i część stopy. Zdaniem historyka wyróżnia ją wyjątkowa jakość wykonania.

Najbardziej intrygująca jest jednak hipoteza dotycząca pochodzenia zabytku. Górsk był związany z parafią w Starym Toruniu - osadą istniejącej jeszcze przed lokacją obecnego miasta. Parafia w Starym Toruniu została zlikwidowana w 1528 roku, a wyposażenie kościoła przewożono później do świątyń toruńskich.

- Czy przypadkiem ta chrzcielnica nie pochodzi właśnie z kościoła parafialnego w Starym Toruniu? - zastanawia się prof. Dariusz Dąbrowski, historyk z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. - To by było piękne, gdyby okazało się, że chrzcielnica pochodzi właśnie z tego czasu. Gdyby ta hipoteza się potwierdziła, zabytek z Górska mógłby być bezpośrednio związany z początkami obecności Krzyżaków na Ziemi Chełmińskiej.©℗

Więcej na stronie 6

FOT. MAŁGORZATA OBERLAN

W Starym Browarze powstaje **luksusowy hotel.** Na jakim etapie są prace? **- str. 4**

EGZAMINY OŚMOKLASISTÓW
Trzy dni pełne emocji

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Ósmoklasiści z toruńskiej „czternastki” rozpoczęli egzamin od zmierzenia się z językiem polskim - str. 6

Alimenty tak, ale nie na dietę pudełkową

Studentka wyprowadziła się od matki do ojca i pozwała ją o alimenty, żądając 3,4 tysiąca złotych miesięcznie. Sąd w Toruniu nakazał zamożnej kobiecie płacić po 2 tysiące złotych. **str. 6**

Rzecznik Prokuratury Krajowej: **Zbigniew Ziobro nie jest osobą poszukiwaną międzynarodowo** **str. 8**

Putin grozi Armenii ukraińskim scenariuszem z powodu jej ambicji związanych z UE **str. 10**

eprasa.pl 5b82867c31

Jutro w „Nowościach”
Strona Zdrowia

- Tak odróżnisz alergię od przeziębienia, zobacz czy masz te objawy
- Znana aktorka opowiada o swojej walce z rakiem

AUTOPROMOCJA 0010990317

Zamów **prenumeratę**
Nowości Toruńskie 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Beata Busz

PAN PŁACI, PANI PŁACI, MY PŁACIMY...

Chciałoby się powiedzieć: a jednak! Choć wyznam, że ani przez sekundę nie miałam wątpliwości, iż głośna sprawa zabiegu syna senatora Lenza brzydko pachnie. Są już wyniki kontroli NFZ przeprowadzonej w aleksandrowskim szpitalu, która ujawniła „szereg nieprawidłowości organizacyjnych oraz kadrowych”.

Jakich? Zarówno chirurg, jak i anestezjolog, którzy przeprowadzili wspomniany zabieg, byli tego dnia jedynymi lekarzami pełniącymi dyżury w swoich oddziałach. Pod ich opieką na chirurgii było 23 pacjentów, natomiast na intensywnej terapii pięciu. Tym samym NFZ uznał, że „szpital nie zapewnił należytej, całodobowej opieki lekarskiej na kluczowych oddziałach”. Fundusz wskazał również, że świadczenie miało charakter prywatny, a z uwagi na braki formalne i niepełną dokumentację nie może zostać rozliczone w ramach środków publicznych. Efekt: ponad 134 tysięcy złotych kary dla szpitala. Decyzja nie jest jeszcze prawomocna, można się od niej odwołać.

Cóż, NFZ nie odkrył Ameryki, na te same nieprawidłowości od samego początku wskazywali też świadkowie zdarzenia i szpital oraz nagłaśniające sprawę media. Również od samego początku nie miał nic sobie do zarzucenia senator Tomasz Lenz. Twierdził, że „tych kłamstw” nie pozostawi bez reakcji i zawiadomi prokuraturę. Jak powiedział, tak zrobił, jednak sprawa - z powodu zaangażowania w nią polityków (dyrektor szpitala i senator są członkami lokalnych struktur KO) - jest przerzucana pomiędzy prokuraturami jak gorący kartofel. Najpierw trafiła do Torunia, potem do Włocławka, stamtąd do Gdańska, by ostatecznie wylądować na biurku w Bydgoszczy. Podobną wędrówkę przeszło też drugie zawiadomienie, tym razem o podejrzeniu wykonania zabiegu poza kolejnością i z naruszeniem obowiązujących procedur. Na ostateczne rozstrzygnięcia pewnie przyjdzie nam długo poczekać...

Tymczasem senator Lenz - w reakcji na wyniki kontroli NFZ - oznajmił, że sprawa ma drugie dno. „Dyrektor szpitala w Aleksandrowie Kujawskim jest osobą, która wobec mnie prowadzi działania negatywne, szkalujące moją osobę, i ma ku temu powody prywatne” - przekonywał. Czy przekona o tym swoich partyjnych kolegów? Jak informowała Dorota Łoboda, rzeczniczka klubu KO, w tym tygodniu zbierze się kolegium klubu, na którym podjęte zostaną ewentualne decyzje. „Wygląda na to, że kontrola potwierdziła doniesienia medialne, więc pan senator powinien przeprosić” - cytuje jej wypowiedź Radio ZET.

A na razie bieg wydarzeń w sprawie zabiegu syna senatora wygląda tak: borykający się z problemami finansowymi powiatowy szpital ma zapłacić karę do kasy NFZ. Pewnie z tych pieniędzy, które dostanie z dużym poślizgiem za wykonane operacje i zabiegi z tej samej kasy Funduszu. Takie tam przekładanie z kieszeni do kieszeni. Przypomina mi się stare porzekadło: Kowal zawinił, a Cygana powiesili. Tym Cyganem są pacjenci. Bo to my faktycznie zapłacimy. ©℗

POGODA W TORUNIU

Wtorek

12°C
8°C

Wiatr zach. 25 km/h
Ciśnienie 1005 hPa
Biomet korzystny

Maciej Samsonowicz: Polski przemysł czeka na pieniądze z programu SAFE

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

- SAFE to ogromna szansa dla polskich firm zbrojeniowych oraz ich podwykonawców - mówi MACIEJ SAMSONOWICZ, doradca wicepremiera i szefa MON, Władysława Kosiniaka-Kamysza.

FOT. ARCHIWUM

Władysław Kosiniak-Kamysz wskazywał, że pierwsze środki z SAFE posłużą do finansowania systemu obrony przeciwdronowej.

Budujemy system antydronowy SAN. Polska Grupa Zbrojeniowa wraz ze swoimi spółkami zależnymi już pracuje i tym bardziej potrzebuje uruchomienia tych środków. Na Pomorzu jednym z kluczowych partnerów realizujących program jest gdyńska firma APS Systems, która dostarczy nowoczesne radary do systemu SAN. APS prowadzi rekrutację pracowników i rozbudowuje moce produkcyjne, aby przygotować się do realizacji kontraktu. To pokazuje ogromne zaufanie, jakim prywatne firmy darzą państwo polskie. Trudno o lepszą rekomendację dla programu SAFE niż zaufanie polskich przedsiębiorców

Kiedy kolejne transze SAFE trafią do Polski?

Komisja otworzy Polsce linię kredytową w wysokości 43,7 mld euro. Porozumienie będzie jasno określać tryb przekazywania pieniędzy i projekty, na które będą przeznaczane. Natomiast do końca maja MON, a dokładnie Agencja Uzbrojenia ma czas, żeby zawrzeć umowy z polskimi wykonawcami poszczególnych rodzajów sprzętu, który chcemy kupić. Zgodnie z założeniami programu SAFE obowiązuje dwunastomiesięczny okres, w którym możemy kupować za pieniądze z SAFE jako wyłącznie polską broń. Dotyczy to też mechanizmu refinansowania. Przystępujemy zatem teraz do zawierania umów. To jest bardzo duża szansa dla firm dzięki wynegocjowanym przez Polskę, preferencyjnych warunkach. Krótko mówiąc, sami możemy kupować u siebie za środki z SAFE.

Polityczne emocje wokół programu są nadal bardzo wyraźne. Przedstawiciele prawicy wciąż mówią, że SAFE to błąd powodujący potężne zadłużenie, a wypłaty będą uzależnione unijną warunkowością.

Największy problem polega na tym, że polityczne opinie o programie SAFE wygłaszają ludzie, którzy nie mają nic wspólnego z finansami. Zatem zaznaczę - instrument ten należałoby określić jako linię kredytową. Większość argumentów przeciw SAFE sprowadza się do tego, że spłaty rozłożone będą w wieloletniej perspektywie, co ma sprawiać, w opinii jego krytyków z PiS i Konfederacji, że program będzie wiele droższy. Tyle, że jest to dyskusja na poziomie szkoły podstawowej - czy trzy to jest więcej niż pięć albo czy pięć to jest mniej niż trzy? Opozycja próbuje dzisiaj przekonać, że to pięć to jest mniej niż trzy. To jest oczywiście absurd. Nie mamy dostępu do tańszego pieniądza niż ten, który organizuje Komisja Europejska w ramach SAFE. Pojawiają się również zarzuty dotyczące tzw. warunkowości programu. Tymczasem zasady obowiązujące w SAFE są identyczne jak w przypadku innych funduszy unijnych. Nie ma powodów do obaw o wstrzymanie wypłat, jeśli środki będą wydawane zgodnie z prawem i obowiązującymi procedurami. Reguły programu są takie same dla wszystkich państw, które do niego przystępują i podpisują umowy z Komisją Europejską. Polska opozycja pozostaje w tym sporze osamotniona na tle Europy - jako jedyna podważa sens programu SAFE. W praktyce oznacza to, że wraz z prezydentem mówi kilkunastu państwom Unii Europejskiej: „mylicie się”. Mówi Francji, Hiszpanii, Finlandii, Belgii, Bułgarii, Węgrom i innym krajom, że nie potrafią liczyć i nie rozumieją dokumentów, które podpisują.

Padały także zarzuty, że unijna, wieloletnia pożyczka zagrozi polskiej suwerenności.

W programie SAFE nikt nam niczego nie narzuca, nie ma obowiązku korzystania z tego instrumentu. To linia kredytowa. Pytanie jest natomiast inne - czy w naszej sytuacji geopolitycznej, mamy taki komfort by do niego nie przystąpić? By się nie zbroić, nie wzmacniać naszego systemu odstraszania? To Rosja jest największym zagrożeniem dla naszej suwerenności, a nie UE. Natomiast jeśli ktoś chce funkcjonować w systemie europejskim, korzystać z finansowania europejskiego, a my, Polska, jesteśmy w Unii Europejskiej, to musi umieć poruszać się w mechanizmach Wspólnoty. Nie potrafi tego PiS, nie potrafi tego Konfederacja. Mają bardzo słabą pozycję w Europie. PiS nie było w stanie w czasie swoich rządów w Polsce opracować i przeforsować jakiegokolwiek wspólnotowego projektu. Można powiedzieć, że przez ten brak kompetencji miało postawę uległą wobec Komisji Europejskiej. Widać to choćby na przykładzie dotyczącym Mercosuru czy Zielonego Ładu, na które zgodził się Rząd Morawieckiego. Teraz trzeba to wszystko odkręcać. Polska współtworzy Unię Europejską. Jeśli jest finansowanie, które możemy wydać w polskim przemyśle zbrojeniowym, z koniecznością dostarczenia tego sprzętu do 2030 roku - to trzeba po nie sięgnąć. Nasi żołnierze potrzebują nowoczesnego sprzętu, a nasze polskie spółki potrzebują kontraktów. Dzięki linii kredytowej z SAFE nasza gospodarka, przemysł obronny, otrzyma olbrzymi impuls rozwojowy. Każda pożyczona w tym programie złotówka na siebie zapracuje.

Kolejny argument - SAFE „odpycha” nas od USA, bo nie kupimy amerykańskiego sprzętu wojskowego.

Jest dokładnie odwrotnie. Dzięki SAFE oszczędzimy pieniądze, które wydawać będziemy na sprzęt koreański czy amerykański, np. na kolejne samoloty F35. Natomiast jesteśmy w bardzo trudnej, międzynarodowej, rzeczywistości gdzie wojna na Bliskim Wschodzie sprawia, że w USA „nie ma niczego na półkach”. Składając dziś zamówienie na nowy sprzęt, musimy mieć świadomość, że terminy dostaw broni i uzbrojenia ze Stanów Zjednoczonych zaczynają sięgać lat 2040-45. My oczywiście kupować ten nowoczesny sprzęt z USA będziemy. Jednak równolegle musimy inwestować w rozwój naszego polskiego przemysłu. Musimy mieć nasze własne moce produkcyjne i zaplecze technologiczne tu u nas w Polsce.

Politycy Konfederacji wskazują, że wydajemy na wojsko bardzo dużo, tyle samo np. co Izrael. To czego potrzebujemy, to „racjonalne” wydatkowanie pieniędzy na obronność.

Wojsko Polskie się modernizuje, przezbraja i powiększa. Nie można porównywać budżetów MON różnych państw jeden to jednego, bez kontekstu zagrożeń, potrzeb. Natomiast warto przypomnieć, że kilka dni temu pan Mentzen wprost obraził generała Kukułę, szefa Sztabu Generalnego. My jako PSL zareagowaliśmy natychmiast w obronie munduru. Ale też z każdej strony politycznej debaty podniosły się głosy oburzenia. Jak się okazuje hasło „murem za polskim mundurem” nie ma barw politycznych. Jeśli lider Konfederacji obraża polskiego żołnierza, to słusznie spotyka się to z ostrą reakcją. Natomiast skoro pan Mentzen ma merytoryczne uwagi dotyczące kosztów, to powinien przede wszystkim zapoznać się z przedmiotem debaty, w sprawie której zabiera głos. Bo na przykład system antydronowy SAN, który będzie finansowany z SAFE, jest właśnie tym systemem, który gwałtownie obniży koszty obrony polskiego nieba. A to, że decyzja zakupowa zapadła w cztery miesiące od incydentu z rosyjskimi dronami potwierdza, że Polska potrafi pracować szybko i wybierać najlepsze na świecie i na rynku europejskim technologie. ©℗

eprasa.pl 5b82867c31

Koniec z bonifikatami przy wykupie gminnych mieszkań

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Rada Miasta Torunia przyjęła uchwałę o likwidacji bonifikat przy sprzedaży lokali gminnych. 218 wniosków o wykup złożonych nawet dwa lata temu, straciło prawo do zniżki.

Przypomnijmy, że zgodnie z obowiązującymi do tej pory przepisami, zniżki były przyznawane z automatu i były one znaczące. W ten sposób, od lat 90., gmina sprzedała dotychczasowym najemcom prawie 3000 lokali.

- W roku 1990 i kilka lat później te zasoby mieszkaniowe zostały przejęte od Skarbu Państwa w stanie opłakanym - przypominał młodszym kolegom radny Michał Zaleski. - Było wyjście, niech mieszkańcy kupią te mieszkania, ale nie za 100 procent, tylko za 10, 15 czy 20 procent ich wartości. To było ratowanie wspólnej własności.

W sytuacji gdy miasto nie miało funduszy na remonty, takie wyjście z sytuacji było w pełni racjonalne, czego chyba nikt nie kwestionuje. Czasy się jednak zmieniły.

- Od 2020 do 2026 roku zbyliśmy 380 lokali na łączną kwotę po bonifikacie: 18 milionów 300 tysięcy złotych. Gdybyśmy sprzedali tyle samo lokali bez przyznanych bonifikat, do budżetu wpłynęłyby 122 miliony złotych. Jeżeli do kogoś nie przemawia zmiana myślenia o tym systemie, że jednak powinniśmy zrobić wszystko, aby uniemożliwić tak szybkie wyzbywanie się zasobu, to przynajmniej niech popatrzy na stronę finansową. Budowa bloku z 80 mieszkaniami kosztuje 23 miliony złotych - przekonywał radnych prezydent Paweł Gulewski. - Nie zabraniam nikomu wykupu mieszkania. Każdy najemca, po osiągnięciu określonych parametrów, może skorzystać z wykupu, ale na zasadach ogólnych i wartości rynkowej.

Co do tego, że od bonifikat należy odstąpić, radni w zasadzie byli zgodni. Podzieliła ich jednak sprawa 217 wniosków o wykup gminnego „M" złożonych w 2024 i 2025 roku, które nie zostały do tej pory rozpatrzone, oraz kilkunastu lokali, które służą beneficjentom programu „Mieszkanie dla absolwenta". W drugim przypadku radni PiS ścierali się z prezydentem i jego ludźmi o to, czy absolwenci mają prawo do wykupu lokali z bonifikatą i czy pozbawianie ich tego się miastu opłaci. W pierwszym radni mówili dużo o sprawiedliwości.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Zgodnie z przepisami, nad którymi pracuje obecnie Sejm, jeżeli gmina ma zamiar korzystać z dopłat do budownictwa komunalnego, nie może sprzedawać miejskich lokali z bonifikatą

Jakie poprawki złożyła opozycja?

- Nie ma najmniejszego uzasadnienia dla tego, że ponad 200 wniosków przeleżało się w zamrażarce - mówił Michał Zaleski. - No bądźmy poważni. Rozpatrzmy te wnioski. Zostawmy tym ludziom poczucie przestrzegania prawa.

Klub Wspólny Toruń złożył poprawkę do prezydenckiej uchwały proponując, aby bonifikaty obowiązywały do końca 2026 roku. Radni klubu PiS również złożyli poprawkę i poszli jeszcze dalej.

- Jedyne o co prosimy to o to, aby te przepisy zostały uchylone nie dzisiaj, ale zgodnie z projektem ustawy od połowy 2027 roku tak, aby te wnioski zostały rozpoznane w sposób sprawiedliwy - przekonywał radny Michał Jakubaszek. - Dlaczego mieszkańcy, którzy złożyli wnioski w roku 2024 i 2025 mają być potraktowani gorzej niż ci, nad którymi przed chwilą głosowaliśmy? Oni również składali wnioski dwa lata temu i rok temu.

Prezydent Torunia i jego współpracownicy nie dali się przekonać. Tłumaczyli m.in., że jeśli prawo do bonifikat będzie obowiązywało dłużej, to do Urzędu Miasta trafi więcej wniosków o wykup mieszkań ze zniżką. Obie poprawki zostały odrzucone, a Rada Miasta przyjęła rozwiązania zaproponowane przez prezydenta. Głosowali za tym jednak tylko radni i radne Koalicji Obywatelskiej.

Prezydent i radni długo dyskutowali o tym, czy większą niesprawiedliwością jest to, że ktoś może kupić mieszkanie z ogromną zniżką, a po upływie pięciu lat sprzedać je za cenę rynkową, czy też to, że autorzy ponad 200 wniosków, które nie doczekały się rozpatrzenia, nie zostaną potraktowani jak ci, którzy złożyli wnioski w tym samym czasie, ale mieli więcej szczęścia.

My zwróciliśmy uwagę na jeszcze jedną rzecz. Prawo nie powinno działać wstecz, a czym w tym przypadku jest zmiana reguł po przyjęciu tych 218 wniosków?

- W obecnej sytuacji wprowadzone zmiany nie należy rozpatrywać w kategoriach naruszenia zasady „lex retro non agit", gdyż złożenie wniosku nie rodziło roszczenia o nabycie lokalu z zastosowaniem bonifikaty w chwili złożenia wniosku - odpowiada Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Pawła Gulewskiego. - Najemcy, po opublikowaniu uchwały przyjętej przez Radę Miasta Torunia w dniu 30 kwietnia br., otrzymają z Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UMT informacje z propozycjami wykupu zajmowanych lokali za cenę nie niższą niż ich wartość. W tym miejscu należy przypomnieć, że ustawowym obowiązkiem gminy jest zapewnienie pomocy mieszkaniowej wspólnocie samorządowej, co realizowane jest przede wszystkim poprzez najem lokali. Sprzedaż lokalu na rzecz najemcy stanowi jedynie przewidziane prawem uprawnienie Gminy, a decyzja o skorzystaniu z tej opcji zależy od aktualnej polityki komunalnej i wymaga akceptacji organów uchwałodawczych.

Czy będzie jeszcze można wykupić miejskie mieszkanie?

Gdy przepisy wejdą w życie zbywanie zasobów komunalnych będzie odbywało się wyłącznie w oparciu o przepisy ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami.

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami, najemcy lokali mieszkalnych posiadający umowy zawarte na czas nieoznaczony będą korzystać z prawa pierwszeństwa w nabyciu zajmowanego lokalu, o ile gmina podejmie decyzję o jego sprzedaży - dodaje Marcin Centkowski. - Ponadto, zbycie lokali komunalnych na rzecz osób uprawnionych realizowane będzie w trybie bezprzetargowym, przy czym każdorazowo zawarcie umowy sprzedaży wymagać będzie uprzedniego podjęcia przez Radę Miasta Torunia uchwały wyrażającej zgodę na zbycie danej nieruchomości lokalowej. Cena lokalu zbywanego w drodze bezprzetargowej nie może być niższa niż jego wartość rynkowa określona w operacie szacunkowym sporządzonym przez uprawnionego rzeczoznawcę majątkowego.©℗

O toruńskiej trasie staromostowej dyskutują internauci z całego świata

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Odcinek trasy staromostowej w centrum Torunia nie został jeszcze ostatecznie oddany do użytku, a już budzi kontrowersje. Są komentarze internautów. W większości przychylne.

Nowa trasa - będąca jednocześnie odcinkiem Alei 700-lecia Torunia - ma odciążyć rejon Placu NOT-u i inne skrzyżowania przy centrum miasta. Odcinek między ulicą Dekerta a Rondem Niepodległości (zbieg Czerwonej Drogi, Alei św. Jana Pawła II, ulicy Kraszewskiego i Alei 700-lecia Torunia) został po raz pierwszy udostępniony kierowcom w połowie marca. Otwarcie miało charakter tymczasowy i było związane z organizacją Halowych Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce w Arenie Toruń.

Pierwsze dni pokazały, że nowy układ wymaga przyzwyczajenia. Na skrzyżowaniu z ulicą Dekerta obecny był policjant kierujący ruchem. Zmieniono też działanie świateł na wyjeździe w kierunku Alei św. Jana Pawła II - zielone dla wyjeżdżających wydłużono do ponad 30 sekund.

Już w marcu było widać, że część ruchu rzeczywiście się przenosi, ale zatory tworzą się dalej - na ciągu Alei św. Jana Pawła II, gdzie zbiegają się samochody z kilku kierunków.

„Dziwne, ale działa"" - to jeden z komenatarzy

Zdjęcie układu drogowego trafiło na międzynarodowy serwis Reddit i wywołało setki komentarzy internautów z całego świata. Dokładnie te same elementy, które w Toruniu wywołują wątpliwości, na Reddicie zostały często uznane za zaletę.

„To wygląda okropnie, ale jest jednocześnie niewiarygodnie dobrze przemyślane, jeśli jedzie się około 30 km/h" - napisał jeden z użytkowników.

Komentujący zwracali uwagę, że trasa nie jest zaprojektowana jako szybki przelot przez miasto. Zakręty, wyspy i zmiany geometrii mają wymuszać wolniejszą jazdę i poprawiać bezpieczeństwo.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Nowa trasa (na zdjęciu w trakcie budowy) ma odciążyć rejon Placu NOT-u i inne skrzyżowania w okolicy

„To świetny przykład uspokajania ruchu. Sam projekt drogi zmusza kierowców do zdjęcia nogi z gazu" - oceniał inny uczestnik dyskusji.

Piesi i rowery w centrum uwagi

W wielu komentarzach powtarzał się wątek pieszych i rowerzystów. Internauci chwalili oddzielone drogi rowerowe, chodniki i przejścia rozbite na krótsze odcinki z wyspami pośrodku:

„Ścieżki rowerowe, chodniki, wyspy dla pieszych. Wygląda dziwnie, ale jest bezpieczne".

Na skrzyżowaniu z ulicą Dekerta obecny jest policjant kierujący ruchem. Zmieniono też działanie sygnalizacji świetlnej.

Część użytkowników zwracała uwagę, że takie rozwiązania są rzadkie w wielu krajach, gdzie dominują szerokie, proste ulice podporządkowane samochodom. W tym kontekście toruńska trasa była przedstawiana jako przykład innego podejścia do projektowania ulic.

Zieleń zmieni odbiór tej trasy

Jednym z najczęściej powtarzanych argumentów była kwestia wyglądu. Zdjęcie pokazuje trasę tuż po budowie - z dużą ilością betonu i asfaltu.

„Dajcie jej czas, aż pojawi się zieleń" - pisał jeden z komentujących.

Wielu użytkowników oceniało, że po kilku latach, gdy drzewa i trawniki się rozrosną, odbiór miejsca będzie zupełnie inny.©℗

eprasa.pl 5b82867c31

Toruń

Nowoczesne zaplecze dla mistrzów sportu

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Toruńska spółka ARS zaprojektuje i wybuduje nowoczesne zaplecze sportowe dla dwóch szkół przeniesionych z ul. Targowej na ul. Kosynierów Kościuszkowskich.

- Aby Szkoła Mistrzostwa Sportowego mogła w pełni rozwinąć swoje sportowe skrzydła oraz mieć zabezpieczone odpowiednie zaplecze sportowo-rekreacyjne, ale również administracyjne, musieliśmy dobudować część obiektu - mówi prezydent Paweł Gulewski. - Powstanie nowoczesny obiekt o funkcjonalnych gabarytach. Chcemy zorganizować tam zaplecze na naprawdę wysokim poziomie. Znajdą się tam sale z trenażerami dla rowerzystów oraz wioślarzy, a także nowoczesne przestrzenie dla młodych sportowców, których do tej pory przy Targowej nie było. Ideą tej zmiany, związanej z przeniesieniem XIII Liceum Ogólnokształcącego i SMS-u, był również dostęp do basenu. Basen ten został niedawno oddany do użytku przy II Liceum Ogólnokształcącym, więc infrastruktura będzie się wzajemnie uzupełniać - dodaje.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami w nowym budynku powstanie również miejsce ukrycia na wypadek sytuacji kryzysowych.

- Budynek będzie obiektem czterokondygnacyjnym. Na kondygnacji podziemnej zaplanowano przede wszystkim magazyny sprzętu wioślarskiego i kolarskiego oraz warsztat rowerowy - mówi Łukasz Niewiadomski, dyrektor Wydziału Inwestycji i Remontów UMT. - Na wyższych kondygnacjach znajdą się nowoczesne przestrzenie treningowe. Na podwyższonym parterze przewidziano strefę przeznaczoną dla wioślarzy, z ergometrami wioślarskimi, salą do fizjoterapii i odnowy biologicznej, siłownią oraz zapleczem szatniowo-sanitarnym dla zawodników i trenerów. Druga kondygnacja będzie miała podobny układ funkcjonalny, jednak skoncentrowany przede wszystkim na potrzebach kolarstwa. Powstaną tam trenażery kolarskie, siłownia, przestrzeń do fizjoterapii oraz szatnie i sanitariaty. Najwyższa kondygnacja została zaprojektowana jako przestrzeń administracyjno-biurowa. Łączna powierzchnia użytkowa obiektu wyniesie ponad 1450 metrów kwadratowych.

Obiekt zostanie usytuowany pomiędzy istniejącym basenem a salą sportową. Będzie połączony z budynkiem szkoły za pomocą łącznika Nowy gmach będzie funkcjonalnie połączony z budynkiem II Liceum Ogólnokształcącego, gdzie swoją nową siedzibę znajdzie XIII LO Szkoła Mistrzostwa Sportowego. Dzięki temu uczniowie zyskają dostęp do kompleksowej infrastruktury sportowej - nowoczesnego basenu, hali sportowej, boisk oraz specjalistycznego zaplecza treningowego.

Całość ma być gotowa przed rozpoczęciem roku szkolnego 2027-2028.©℗

FOT. WOJTEK SZABELSKI DLA UMT

Umowę podpisali prezydent Torunia Paweł Gulewski oraz Jan Rodzewicz, prezes spółki ARS (z lewej)

Dziesięć miesięcy intensywnych prac w Starym Browarze

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W samym sercu Torunia, w zabytkowym Starym Browarze powstaje luksusowy hotel. Na jakim etapie, po 10 miesiącach prac, jest ta inwestycja?

Przebudowa i rozbudowa Starego Browaru w Toruniu zaczęły się w lipcu 2025 roku. Trwają nieprzerwanie i nie zahamowały ich tempa nawet siarczyste mrozy minionej zimy, Co widać w maju?

Daleko zaawansowane, dużych rozmiarów prace rozbiórkowe od strony ulicy Wielkie Garbary i Teatru Baj Pomorski. Stąd najpierw zniknął mur, który odsłonił przechodniom cały plac budowy. Potem - stopniowo - rozbierane były kolejne zabudowania.

FOT. MAŁGORZATA OBERLAN

Tak w maju wygląda Stary Browar w Toruniu. Od lipca ubiegłego roku powstaje tutaj nowy, luksusowy hotel

Nowa elewacja i wejście

To w tym miejscu właśnie wznoszona będzie - według projektu zaakceptowanego przez miejskiego konserwatora zabytków - zupełnie nowa elewacja. Tutaj też będzie wejście do tworzonego hotelu oraz wjazd na parking podziemny. Tego sektora dotyczy bowiem nie tylko przebudowa, ale i rozbudowa.

Co na pewno zostanie z zabytkowego browaru? Jego charakterystyczny komin, główna bryła zabytku oraz przyległości. Wkomponowane będą zgodnie z projektem w nową całość. Ta swoją wysokością nie będzie wyższa od sąsiedniej zabudowy w okolicy.

Decyzja konserwatorska podkreślała, że planowane prace nie będą miały negatywnego wpływu na zabytkowe walory budynków, a wręcz pozwolą na ich zachowanie. W myśl tych zaleceń także zapewniono m.in. stały nadzór konserwatorski.

Co na pewno zostanie z zabytkowego browaru? Jego charakterystyczny komin, główna bryła zabytku oraz przyległości.

Według planu finał na koniec 2027 roku

Przypomnijmy, że przez długie lata zabytek stał opuszczony i niszczał. Hotelu nie udało się w nim stworzyć ani tragicznie potem zmarłemu biznesmenowi Krzysztofowi Mielewczykowi (to on kupił go od miasta), ani kolejnemu właścicielowi, czyli spółce Satoria Group. Nowym właścicielem kompleksu Stary Browar został lokalny deweloper Arkadiusz Dróżdż (spółka ARD Garbary Toruń), który przejął pozwolenie na budowę i przygotował inwestycję. Uzyskano zgodę konserwatora zabytków na adaptację, nadbudowę i wymianę stolarki, przy jednoczesnym zachowaniu wartości historycznych i z zachowaniem warunków formalnych nadzoru.

Obiekt hotelowy z najwyższej półki

Prace formalnie ruszyły w lipcu 2025 roku, a obecnie są coraz bardziej zaawansowane - to widać gołym okiem. Finalizacja inwestycji planowana jest na koniec 2027 roku. Pierwszych gości luksusowy hotel przyjąć ma w 2028 roku. Biorąc pod uwagę dotychczasowe tempo prac - terminy te obecnie wydają realne.

Hotel w Starym Browarze będzie miał 6860 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Znajdą się w nim 132 pokoje. Powstaną na sześciu kondygnacjach nadziemnych. W planach jest też restauracja, bar, basen, strefa spa, siłowania, centrum odnowy biologicznej. Na kondygnacji podziemnej urządzony będzie parking.

Wiadomo, że ma to być obiekt noclegowy z wyższej półki - luksusowy. W grę wchodzi jego działanie pod szyldami takich marek jak Hilton lub Marriott. ©℗

Uniwersyteckie liceum pierwsze w regionie

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Wyniki matur oraz sukcesy w konkursach i olimpiadach to główne kryteria rankingu liceów ogólnokształcących portalu WaszaEdukacja.pl. U nas najlepsze jest Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące.

W ogólnokrajowym rankingu liceów na rok 2026, który został zorganizowany po raz kolejny przez portal WaszaEdukacja.pl, wzięło udział 2089 liceów, zarówno publicznych, jak i prywatnych, które spełniły wymogi regulaminu.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Zajęcia w Uniwersyteckim Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu

Ile daje uczniom szkoła?

Jak podają organizatorzy, ranking powstał w oparciu o mierzalne wskaźniki jakości kształcenia, takie jak wyniki egzaminów maturalnych na poziomie podstawowym i rozszerzonym, rezultaty egzaminów zawodowych, osiągnięcia uczniów w olimpiadach przedmiotowych oraz wskaźniki Edukacyjna Wartość Dodana (EWD), które pozwalają ocenić rzeczywisty wkład szkoły w rozwój ucznia.

- Analiza tegorocznych wyników prowadzi do kilku istotnych wniosków dotyczących kondycji polskiego systemu edukacji. Przede wszystkim widoczna jest stabilność elity najlepszych szkół, przy jednoczesnym zmniejszaniu się różnic punktowych, co świadczy o rosnącej konkurencji i wyrównywaniu poziomu. Coraz większe znaczenie odgrywa także efektywność pracy szkoły, mierzona wskaźnikiem EWD, który pozwala odróżnić placówki rozwijające potencjał uczniów od tych, które jedynie korzystają z wysokiego poziomu kandydatów - informuje portal WaszaEdukacja.pl.

Toruń najlepszy w regionie

W ogólnopolskim zestawieniu najlepszą szkołą okazało się XIII LO w Szczecinie. Na drugim i trzecim miejscu znalazły się odpowiednio V LO w Krakowie i VIII LO w Poznaniu.

Najwyżej punktowana szkoła z Torunia to Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące, które - wg tego rankingu - jest 23. w kraju. W pierwszej setce są też I LO z Torunia (33. miejsce w kraju) oraz VI LO z Bydgoszczy (66. miejsce w kraju).

W rankingu uwzględniono 16 liceów z Torunia, które spełniły kryteria regulaminowe.©℗

eprasa.pl 5b82867c31

Ile zarabiają i co posiadają szefowie policji?

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Ile zarabiają i co posiadają komendanci miejscy policji w Toruniu, Bydgoszczy, Włocławku i Grudziądzu? Zaglądamy do ich najnowszych oświadczeń majątkowych.

Podobnie jak samorządowcy i urzędnicy, komendanci policji także zobowiązani byli teraz złożyć oświadczenia majątkowe za 2025 rok. Wzięliśmy pod lupę „zeznania" szefów komend w największych miastach Kujawsko-Pomorskiego.

FOT. POLICJA

Inspektor Witold Markiewicz - komendantem miejskim policji w Toruniu jest od dwóch lat. Wcześniej był komendantem miejskim policji w Bydgoszczy

Komendant w Toruniu: ponad 290 000 zł przychodu

Inspektor Witold Markiewicz jest komendantem miejskim policji w Toruniu od dwóch lat. Wcześniej był komendantem miejskim policji po sąsiedzku, w Bydgoszczy.

W 2025 roku ze stosunku pracy odnotował łącznie 291 327 zł przychodu. Jego oszczędności to natomiast 21 000 zł - jak pisze. To wspólnota majątkowa z żoną. Także wspólnie z żoną komendant posiada dom o powierzchni ponad 200 metrów kwadratowych. O jakiej wartości? „Zakupiony w 2006 roku za 205 tysięcy zł" - wskazuje inspektor Markiewicz. Innych cennych składników majątku nie posiada.

Komendą miejską policji w Bydgoszczy rządzi mł. insp. Mariusz Gaik. Funkcje tę pełni od lipca 2024 roku. Podczas swojej długiej kariery zawodowej wcześniej najdłużej był związany z komendą w Żninie. Ile zarobił przez miniony rok bydgoski szeryf? W oświadczeniu precyzyjnie wskazał kwotę łącznego przychodu, co do grosza: 291 417 złotych i 51 zł groszy.

Podinspektor Gaik generalnie jest drobiazgowy - i taką metodą oświadczenie majątkowe składa kolejny już raz. Jak wskazuje, posiada dokładnie 81 230 zł i 54 gr oszczędności. To jego majątek odrębny (nie - wspólnota małżeńska). Jak widać, oszczędności ma większe niż komendant miejski w Toruniu.

Posiada dom z działką o łącznej powierzchni 1504 mkw. (0,1504 ha - grunt). Tę nieruchomość o wartości 290000 zł nabył w roku 2021. Wcześniej raportował, że zakup ten sfinansował dzięki: środkom własnym, darowiźnie rodzinnej i kredytowi hipotecznemu.

Włocławski komendant oszczędności ma większe

Włocławską komendą policji od lutego ubiegłego roku kieruje nadkom. Arkadiusz Górecki. Przez ubiegły rok Górecki miał łącznie 234 345 zł i 82 gr przychodu. To wspólnota majątkowa żoną - identycznie zresztą jak w przypadku wszystkich innych jego składników majątku.

Oszczędności włocławskiego komendanta wynoszą 62 500 zł. To więcej niż wykazywał w swoim oświadczeniu majątkowym rok temu.

Wraz z żoną jest także nadkom. Górecki właścicielem domu z działką. Nieruchomość o powierzchni 86 mkw. stoi na gruncie o powierzchni 0.0513 ha. Zakupiona została w 2014 roku za 215 000 zł.

W Grudziądzu miejską komendą policji kieruje komisarz Tomasz Manuszewski. Stanowisko objął w 2024 roku, a wcześniej - praktycznie całą przez całą swoją karierę zawodową - związany był z grudziądzką policją.

Przez ubiegły rok ten komendant osiągnął dokładnie 237 053 zł i 22 gr przychodu z pracy. To małżeńska wspólnota majątkowa - tak jak wszystkie składniki majątku, które wymienia.

Komisarz Manuszewski z żoną posiadają zatem wspólnie: mieszkanie, działkę budowlaną i drugą działkę. „M" ma 51 mkw. i kupione zostało w 2011 roku za 90 000 zł. Pierwsza działka nabyta została natomiast w roku 2014 za 70 000 zł, a druga - udział w drodze - to darowizna.

Oszczędności małżonków Manuszewskich to 90 000 zł. Im także oszczędności się powiększyły i to solidnie. Rok temu komendant z Grudziądza wykazywał w oświadczeniu 40000 zł oszczędności.

Komendanci policji mają mniej czasu na coroczne wyjawienie swojego majątku niż samorządowcy czy urzędnicy. Muszą to zrobić do końca marca. W Kujawsko-Pomorskiem wszyscy komendanci tego obowiązku dopełnili.

©℗

AUTOREKLAMA
0211513597

ORGANIZATOR
NOWOSCI.COM.PL

PARTNER LOKALIZACYJNY
Kometa wygodne zakupy

PARTNERZY
Nasz Lekarz MEDICOVER
OBOZY Z PASJA BY AQUA BABY
Norlandia PRZEDSZKOLA
MGA
ANTCZAK ZAKŁAD OPTYCZNY

eprasa.pl 5b82867c31

Na dietę pudełkową i atrakcje alimenty się nie należą - uznał sąd

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Studentka wyprowadziła się od matki i pozwała ją o alimenty, żądając 3,4 tysiąca złotych miesięcznie. Sąd w Toruniu nakazał zamożnej kobiecie płacić po 2 tysiące złotych.

Rodzice tej studentki rozstali się. Córka najpierw mieszkała z matką i to ojciec płacił na nią alimenty (1 tys. zł miesięcznie). Kiedy dziewczyna jednak zaczęła studiować (dziennie) po pewnym czasie zdecydowała, że wyprowadza się do ojca. Tak uczyniła i zamieszkała z nim, a matkę pozwała do sądu o alimenty.

Domagała się od kobiety 3,4 tys. zł miesięcznie. Wskazała, że po pierwsze sama matka ma wysokie dochody (8,3 tys. zł netto pensji w pewnej firmie oraz 1,2 tys. zł z wynajmu mieszkaniu). Po drugie - nowy partner matki, z którym kobieta zamieszkała, jest bardzo zamożny. Zarabia 50 tys. zł „na rękę", a do tego oboje posiadają kolejne nieruchomości, które mogliby wynajmować.

Studentka precyzyjnie też wyliczyła swoje koszty utrzymania i - w jej ocenie - usprawiedliwione potrzeby życiowe. Zaliczyła do nich między innymi: dietę pudełkową (1,6 tys. zł miesięcznie), jazdę konną (450 zł), karnet na pilates (200 zł), korepetycje z matematyki (200 zł), ubezpieczenie i serwis skutera (200 zł), kosmetyki (300 zł), fryzjera (100 zł), odzież (250 zł), kino i koncerty (200 zł), wakacje (300 zł) oraz prywatne wizyty u lekarza.

Pozwana o alimenty matka, w sądzie sprzeciwiła się takim wyliczeniom i roszczeniom. Podkreślała, że córka przedstawia zawyżone koszty utrzymania, a do tego - zarobkuje już w sklepie i udzielając korepetycji z angielskiego.

Pochylając się nad tą sprawą sąd rodzinny wziął pod uwagę kilka podstawowych kwestii. Po pierwsze - usprawiedliwione potrzeby studentki. I tutaj faktycznie częściowo przyznał rację matce - diety pudełkowej, atrakcji i hobby do takich nie zaliczył. Wskazał też wyraźnie, że dziewczyna nie jest na nic chora, więc specjalna dieta pudełkowa czy prywatne wizyty lekarskie to jej wybór i prawo, ale nie konieczność.

Po drugie sąd przypomniał, że do łożenia na dziecko - także to już dorosłe, ale jeszcze uczące się w trybie dziennym - zobowiązani są łożyć oboje rodzice.

Po trzecie wreszcie sąd zbadał możliwości zarobkowe i sytuację finansową matki. Tutaj potwierdziły się - generalnie, choć różnice były - niezłe dochody kobiety (ok. 10 tys. zł miesięcznie) i bardzo wysokie jej partnera.

Ostatecznie sąd przyznał studentce od matki alimenty w wysokości 2 tys. zł miesięcznie - ze spłatą wstecz, od chwili wniesienia przez nią pozwu.

- Pozwana, jako matka powódki, na obecnym etapie, gdy córka kontynuuje jeszcze naukę winna płacić alimenty w kwocie 2 tys. zł miesięcznie na usprawiedliwione potrzeby powódki. Sąd uwzględnił przy tym także obowiązek ojca w partycypowaniu w kosztach jej utrzymania. Nie ulega wątpliwości, że środki potrzebne na zaspokojenie podstawowych potrzeb powódki, takich jak wyżywienie, lekarstwa, ubrania, obuwie czy środki czystości muszą łożyć oboje rodzice - podsumował sędzia Piotr Kawecki. - Inne potrzeby powódki, takie jak jazdy konne czy zakup wyżywienia w postaci diety pudełkowej (1600 zł/msc), koszty utrzymania skutera i dojazdów nim na uczelnię, wykraczają poza zakres jej usprawiedliwionych potrzeb. Może ona realizować swoje pasje w ramach własnych środków, które sama jest w stanie zarobić. Poza tym, sąd uznał, że powódka nie jest osobą chorą w tym sensie, że wymaga specjalistycznej diety, określonej przez lekarza specjalistę, a już na pewno nie wymaga ona ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z korzystaniem z diety pudełkowej. Jeżeli powódka chce korzystać z takiej formy żywienia, to ma do tego oczywiście prawo, jednakże, zdaniem sądu, nie jest to jej usprawiedliwioną potrzebą.

FOT. GETTY IMAGES/ FOT ILUSTRACYJNE

Toruński sąd orzekał w sprawie alimentów dla studiującej córki, która pozwała matkę

Tą nietypową sprawą alimentacyjną zajmował się III Wydział Rodzinny Sądu Rejonowego w Toruniu. 5 maja wyrok wraz z obszernym uzasadnieniem opublikowany został w Portalu Orzeczeń Sądowych.©℗

Kościół w Górsku może skrywać zabytek starszy niż Toruń

Adam Willma
adam willma@polskapress.pl

Pochodzenie średniowiecznej chrzcielnicy z kościoła w Górsku pozostaje niejasne. Czy może mieć związek z pierwszym Toruniem i początkami państwa krzyżackiego w naszym regionie?

Najbardziej intrygująca jest jednak hipoteza dotycząca pochodzenia zabytku. Górsk był związany z parafią w Starym Toruniu - osadą istniejącej jeszcze przed lokacją obecnego miasta. Parafia w Starym Toruniu została zlikwidowana w 1528, a wyposażenie kościoła przewożono później do świątyń toruńskich.

- Czy przypadkiem ta chrzcielnica nie pochodzi właśnie z kościoła parafialnego w Starym Toruniu? - zastanawia się prof. Dariusz Dąbrowski, historyk z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. - Gdyby ta hipoteza się potwierdziła, zabytek z Górska mógłby być bezpośrednio związany z początkami obecności Krzyżaków na Ziemi Chełmińskiej.

Prof. Dąbrowski przyznaje, że zabytek z Górska jest mało znany, nawet specjalistom.

- Byłem pod olbrzymim wrażeniem, gdy zobaczyłem tę chrzcielnicę pierwszy raz. Wysłałem zdjęcia do profesor historii sztuki z Krakowa zajmującej się romanizmem. Okazało się, że nie zna tego obiektu.

FOT. NADESŁANE

Czy zabytek z Górska jest związany z początkami obecności Krzyżaków na Ziemi Chełmińskiej?

Historyk zwraca uwagę, że dokumentacja konserwatorska zabytku jest dziś mocno przestarzała i wymaga aktualizacji.

Kościół w Górsku, w obecnej formie, powstał po potopie szwedzkim. Wcześniejsza świątynia została zniszczona w czasie wojen z połowy XVII wieku. Nowy zbór budowano od około 1660 roku z inicjatywy pastora Antoniego Donajta. Budowa trwała do 1687.

Bryła zachowała skromne cechy baroku niderlandzkiego. Świątynia jest salowa, murowana z cegły i otynkowana. Nad zachodnią częścią wznosi się charakterystyczna wieżyczka z baniastym hełmem i chorągiewką z 1687 roku.

Wnętrze (obecnie katolickiego kościoła) zachowało niemal kompletny wystrój z epoki. Na stropie znajdują się polichromie z 1694 wykonane przez Hansa Tiedmanna. Barokowy ołtarz, prospekt organowy i chór pochodzą z 1727 roku.

- Mamy tu obiekt całkiem dobrej klasy artystycznej - ocenia prof. Dąbrowski.

Kościół w Górsku doczekał się w ostatnich latach odnowienia w oparciu o badania i monografii tej świątyni.
©℗

Rozpoczął się egzaminacyjny maraton ośmoklasistów

Justyna Wojciechowska-Narloch
justynaw.ojciechowska-narloch@polskapress.pl

Ósmoklasiści z podstawówek w Toruniu zmierzyli się wczoraj z arkuszem z języka polskiego. Przed nimi jeszcze testy z matematyki i języka obcego.

Poniedziałek był bardzo emocjonujący dla wszystkich młodych ludzi z najwyższych programowo klas w szkołach podstawowych. Punktualnie o godz. 9 rano rozpoczął się dla nich trzydniowy maraton egzaminów sprawdzających wiedzę i umiejętności z trzech kluczowych przedmiotów: języka polskiego (poniedziałek), matematyki (wtorek) i języka obcego nowożytnego (środa).

Test z języka polskiego trwał 150 minut. We wtorek wszyscy zdający przystąpią do rozwiązywania arkusza z matematyki, na co będą mieć 125 minut. W środę odbędzie się egzamin z języka obcego nowożytnego - tu najczęściej wybierany jest angielski. Na ten test przewidziano 110 minut.

Warto zaznaczyć, że uczniowie nie mieli możliwości wyboru miejsca w sali egzaminacyjnej według własnych preferencji. Zgodnie z regulaminem CKE, uczestnicy egzaminu są wpuszczani do sali pojedynczo przez przewodniczącego zespołu egzaminacyjnego o określonej godzinie. Przed wejściem do sali, każdy z uczniów wylosował numer stolika, przy którym przystępował do egzaminu. Sprawdzana też była jego tożsamość.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Przed wejściem do sali, każdy uczeń toruńskiej „czternastki" losował numer stolika

Egzamin ósmoklasisty jest obowiązkowy dla wszystkich uczniów. Przystąpienie do niego jest warunkiem ukończenia edukacji na poziomie szkoły podstawowej. Testów jednak nie można nie zdać, bo nie ma żadnych progów punktowych wyznaczających zaliczenie. Wyniki egzaminu są jednak bardzo ważne przy rekrutacji do szkół ponadpodstawowych. Liczą się na równi z ocenami na świadectwie. Im lepszy wynik testów, tym większe szanse na miejsce w dobrym liceum czy technikum.

Uczniowie, którzy nie przystąpili do egzaminu w terminie podstawowym lub ich praca zostanie unieważniona, mogą przystąpić do niego w terminie dodatkowym - 8-10 czerwca.©℗

eprasa.pl 5b82867c31

TV TORUŃ

WTOREK, 12 MAJA

10.00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:40 Serwis sportowy
10:50 Magazyn Kujawsko-Pomorski
11:10 Potencjał gospodarczy regionu (6)
11:15 Świat na wyciągniecie reki (2)- Mistrzostwa z misją
11:40 Fitness- Marta Wirzchowska
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
16:00 Hokej na trawie: KH Pomorzanin- Warta Poznań
17:30 Sowy na Barbarce
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:30 Serwis sportowy
18:35 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18:55 Potencjał gospodarczy regionu (6)
19:00 Nasze Sprawy- SM Kopernik
19:15 Bulwar sztuki - maj
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:45 Serwis sportowy
20:50 Taki pejzaż
21:10 7 dni sportu
21:30 Kujawsko-Pomorskie Bieszczady
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:30 Serwis sportowy
22:40 Hokej na trawie: KH Pomorzanin-Warta Poznań

Fitness poprawia kondycję zdrowie i samopoczucie

Fitness to forma aktywności fizycznej, której celem jest poprawa kondycji, zdrowia i samopoczucia. Regularne ćwiczenia fitness wzmacniają mięśnie, poprawiają wydolność serca i płuc, zwiększają elastyczność ciała oraz pomagają utrzymać prawidłową masę ciała.

Fitness obejmuje różne formy ruchu, takie jak trening siłowy, cardio, stretching czy zajęcia grupowe np. aerobik. Aktywność fizyczna ma także pozytywny wpływ na psychikę - redukuje stres i poprawia nastrój. Zapraszamy do wspólnych ćwiczeń.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy:
mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK:
tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,
tel. 56 622 48 87,
telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej,
tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

REKLAMA 0011521052

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ
energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.
Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

ENERGIA Z POLSKI
LOCAL FIRST

Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego
Rzeszów 2026

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.
Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.

15 czerwca 2026 Rzeszów

ORGANIZATOR POLSKA PRESS GRUPA
PATRONAT HONOROWY Ministerstwo Aktywów Państwowych
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz
WOJEWODA PODKARPACKI

eprasa.pl 5b82867c31

POLSKA *i* ŚWIAT

PIERWSZA WIZYTA

Premier Węgier Peter Magyar pojedzie do Warszawy w przyszłym tygodniu - powiedziała wczoraj przyszła węgierska ministra spraw zagranicznych Anita Orban. Magyar już w kampanii wyborczej zapowiadał, że w pierwszą podróż zagraniczną w charakterze szefa rządu uda się do Warszawy. Następnie pojedzie do Wiednia i Brukseli. Przyszła szefowa węgierskiej dyplomacji będzie towarzyszyć premierowi w tych podróżach.

„Prezydenckie weto wobec nowelizacji umożliwiającej część rozwodów poza sądem nie zmniejszy liczby rozstań

dr hab. Joanna Dominowska adwokatka i profesor Szkoły Głównej Handlowej

KRÓTKO

TRANSPORT WOJSKOWY

Porozumienie MON z PKP Cargo

Podpisane wczoraj porozumienie między MON a PKP Cargo dotyczy kolejowego transportu wojskowego, w tym m.in. dbania o ważne dla obronności linie kolejowe czy zapasy taboru. - To zabezpieczenie nie tylko na wypadek konfliktu, ale też m.in. dla ćwiczeń - mówił szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Porozumienie zostało podpisane w obecności ministra obrony oraz szefa resortu infrastruktury Dariusza Klimczaka. Kosiniak-Kamysz podkreślił, że możliwość szybkiego przemieszczania wojsk to jedna z kluczowych kwestii dla zdolności obronnych Polski i Europy, a PKP Cargo to „nasze narodowe dobro".

- PKP Cargo to spółka, którą objęliśmy w bardzo trudnej sytuacji (...) Od dwóch lat wyprowadzamy tę spółkę na prostą - powiedział szef MON. Podkreślił, że porozumienie jest związane m.in. z zabezpieczeniem odpowiedniego sprzętu kolejowego potrzebnego do transportu wojska, w tym ciężkiego sprzętu.

PAŁAC PREZYDENCKI

Prezydent wręczył nominacje

FOT. MARCIN OBARA/PAP

Wczoraj w Pałacu Prezydenckim Karol Nawrocki wręczył nominacje sędziowskie 162 sędziom. - Tak w Polsce powołuje się sędziów: przed prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, który pochodzi z wolnych, demokratycznych, bezpośrednich wyborów - zauważył Nawrocki.

MEWIA ŁACHA

Martwy wieloryb nadal w wodzie

Martwy wieloryb znaleziony na plaży w rezerwacie przyrody Mewia Łacha nie został wczoraj wyciągnięty z wody. Jak wyjaśniła Agnieszka Robakowska z Urzędu Morskiego w Gdyni, trwają przygotowania logistyczne do całej operacji. Podkreśliła, że działania wymagają szczególnej ostrożności, ponieważ szczątki zwierzęcia są w zaawansowanym stadium rozkładu. - Truchło jest w takim stanie, że może rozpaść się w każdej chwili. Obawiamy się, czy podczas wydobywania z wody nie dojdzie do nieprzewidzianych sytuacji, dlatego musimy działać bardzo delikatnie - zaznaczyła.

Dodatkowo teren rezerwatu objęty jest ścisłą ochroną przyrodniczą.

Rzecznik PK: Ziobro nie jest osobą poszukiwaną międzynarodowo

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Rzecznik PK prok. Przemysław Nowak powiedział wczoraj, że b. szef MS Zbigniew Ziobro do tej pory nie jest poszukiwany międzynarodowo, ponieważ nie ma do tego podstaw prawnych. Wniosek prokuratora o wydanie ENA do dnia dzisiejszego nie został rozpoznany - dodał rzecznik.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Wniosek o wydanie wobec Ziobry ENA skierowano do sądu 10 lutego br. Do dzisiaj nie został rozpoznany

Były minister sprawiedliwości, poseł PiS Zbigniew Ziobro poinformował w niedzielę, że jest w Stanach Zjednoczonych. Oświadczył, że nie uciekł z Polski i posługuje się dokumentem przyznanym mu wraz z prawem do azylu, który otrzymał na Węgrzech. Jest on, wraz z b. wiceszefem MS Marcinem Romanowskim, podejrzanym w prowadzonym w Prokuraturze Krajowej śledztwie ws. Funduszu Sprawiedliwości.

Rzecznik Prokuratury Krajowej ocenił wczoraj na briefingu prasowym, iż „bez żadnej satysfakcji należy stwierdzić", że prokuratorzy „od początku w tej sprawie mieli rację" twierdząc, że „konieczne jest tymczasowe aresztowanie" Ziobry oraz „natychmiastowe, niezwłoczne wdrożenie poszukiwań międzynarodowych".

- Kwestia, której prokuratura starała się zaradzić, ale taki jest fakt: mianowicie Zbigniew Ziobro nie jest osobą poszukiwaną międzynarodowo. Ani wczoraj nie był poszukiwany, ani dzisiaj nie jest poszukiwany. Mógł swobodnie podróżować po krajach Unii Europejskiej, tam gdzie nie jest potrzebny polski paszport - powiedział rzecznik PK. Dodał, że prokuratura zrobiła „wszystko od miesięcy, aby tego rodzaju poszukiwania międzynarodowe za Zbigniewem Ziobro zostały uruchomione".

Przypomniał, że wniosek o wydanie wobec Ziobry Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) skierowano do sądu 10 lutego br., a „do dnia dzisiejszego nie został rozpoznany". To właśnie, jak dodał, jest powodem, dla którego Ziobro do tej pory nie jest poszukiwany międzynarodowo. Nowak podkreślił, że drugim powodem jest to, że do tej pory nie zostało rozpoznane także zażalenie obrońców b. szefa MS na zastosowanie tymczasowego aresztowania.

- Nie ma więc żadnych podstaw, aby prokurator mógł wdrożyć poszukiwania międzynarodowe. My działamy w granicach i na podstawie prawa i żeby tego rodzaju postanowienie poszukiwania można było wdrożyć, muszą być spełnione przesłanki prawne - zaznaczył prokurator. Jak wskazał, jest nią m.in. właśnie wydanie przez sąd ENA.

Nowak ocenił, że ewentualna procedura ekstradycyjna z USA może być procesem „nie tylko wielomiesięcznym, ale wieloletnim". - Współpraca z USA jest współpracą długotrwałą i często ciężką - zauważył. - Niestety, w naszej ocenie bez tego rozpoznania przez sąd zażalenia na tymczasowe aresztowanie (Ziobry - PAP) jest przeszkodą formalną, by w ogóle wystąpić z wnioskiem o ekstradycję - dodał.

Z kolei rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Maciej Wewiór poinformował wczoraj, że resort zwróci się do USA i Węgier z pytaniami o podstawę prawną dotyczącą opuszczenia Węgier przez Zbigniewa Ziobrę i przyjęcia go w Stanach Zjednoczonych. Rzecznik MSZ był też pytany o sytuację byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego i o to, czy wiadomo coś na temat miejsca jego pobytu. - O nim nic nie wiemy, poza tym, że zależy nam na tym, by nasi obywatele mogli zmierzyć się z zarzutami, jakie na nich ciążą, i mogli się obronić przed polskim sądem. Liczymy więc na ich powrót do kraju - odparł Wewiór.

Natomiast wiceszef MSZ Marcin Bosacki powiedział wczoraj w Brukseli, że Polska czeka na wyjaśnienia strony amerykańskiej odnośnie do wyjazdu byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry do USA. Wyraził nadzieję, że sprawa nie położy się cieniem na dobrych stosunkach obu krajów. PAP

Wiceszef MSZ: wysłaliśmy do TSUE skargę na umowę z Mercosurem, chcemy wstrzymania jej stosowania

Anna Nagel
Bruksela

Wiceminister spraw zagranicznych Marcin Bosacki potwierdził wczoraj, że Polska skierowała do Trybunału Sprawiedliwości UE skargę na umowę Unii z Mercosurem, a także wniosek o wstrzymanie stosowania umowy.

Bosacki powiedział, że skarga została wysłana do Luksemburga w niedzielę wieczorem. - Oczekujemy, że ta umowa, jej realizacja i wdrożenie w życie zostaną wstrzymane w wyniku decyzji sądu - powiedział. W tym kształcie umowa jest niekorzystna nie tylko dla polskiego, ale w ogóle europejskiego rolnictwa.

Warszawa chce też wstrzymania stosowania umowy, która w wersji tymczasowej zaczęła obowiązywać od 1 maja, do czasu wydania przez Trybunał orzeczenia w tej sprawie.

O złożeniu skargi poinformował na X także minister rolnictwa Stefan Krajewski, który napisał, że Polska jako jedyny kraj unijny zaskarżyła umowę z Mercosurem do TSUE. „Nasi rolnicy nie boją się konkurencji, ale musi być ona UCZCIWA. Walczymy o równe zasady handlu i najwyższe standardy. Polska wieś może na nas liczyć!" - dodał.

O tym, że rząd jest gotowy do złożenia skargi, mówił wcześniej również wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. W piątek poinformował on, że Rada Ministrów właśnie przyjęła wniosek o skierowanie umowy z Mercosurem do TSUE, i podkreślił, że rząd od miesięcy realnie działa w tej sprawie.

Tymczasowa umowa handlowa między UE i krajami południowoamerykańskiego bloku Mercosur stosowana jest od początku maja. Zdecydowała tak Komisja Europejska, w której gestii leży część handlowa porozumienia, mimo sprzeciwu rolników z wielu krajów europejskich.
PAP

eprasa.pl 5b82867c31

Pasażerka MV Hondius ma pozytywny wynik na obecność hantawirusa

Alina Mazurska
Francja

Rzeczniczka rządu Francji Maud Bregeon wezwała w poniedziałek, by nie siać paniki w sprawie potwierdzonego przypadku zakażenia hantawirusem w kraju.

- Śledzimy sytuację z maksymalną czujnością - zapewniła Bregeon, zaznaczając, że władze opierają się na wiedzy o znanym już wirusie. Wezwała, by „nie siać paniki" i przekonywała, że obecna sytuacja nie uzasadnia dyskusji, jakie odbywały się w czasie pandemii COVID-19.

Wcześniej w poniedziałek ministra zdrowia Francji Stephanie Rist poinformowała, że kobieta ewakuowana do kraju ze statku wycieczkowego MV Hondius, na którym wykryto ognisko zakażeń, ma pozytywny wynik testu na obecność hantawirusa. Cztery inne osoby ewakuowane ze statku mają dotąd wynik negatywny.

W poniedziałek po południu premier Sebastien Lecornu przeprowadził kolejne spotkanie na temat sytuacji związanej z hantawirusem.

3 maja Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) poinformowała o śmierci trzech osób na wycieczkowcu MV Hondius, który na początku kwietnia wyruszył z południowej Argentyny w rejs po Atlantyku. Do tej pory organizacja potwierdziła osiem przypadków zakażenia groźnym dla ludzi hantawirusem, który jest przenoszony głównie przez gryzonie. PAP

FOT. PAP/EPA

Ministra zdrowia Francji poinformowała, że kobieta ewakuowana do kraju ze statku ma pozytywny wynik testu. Wezwała, by „nie siać paniki"

Trump odrzuca odpowiedź Iranu na ofertę pokoju

Grzegorz Kuczyński
USA/Iran

Ceny ropy gwałtownie wzrosły w poniedziałek po tym, jak prezydent Donald Trump jednoznacznie odrzucił odpowiedź Iranu na przygotowaną przez Stany Zjednoczone propozycję pokojową.

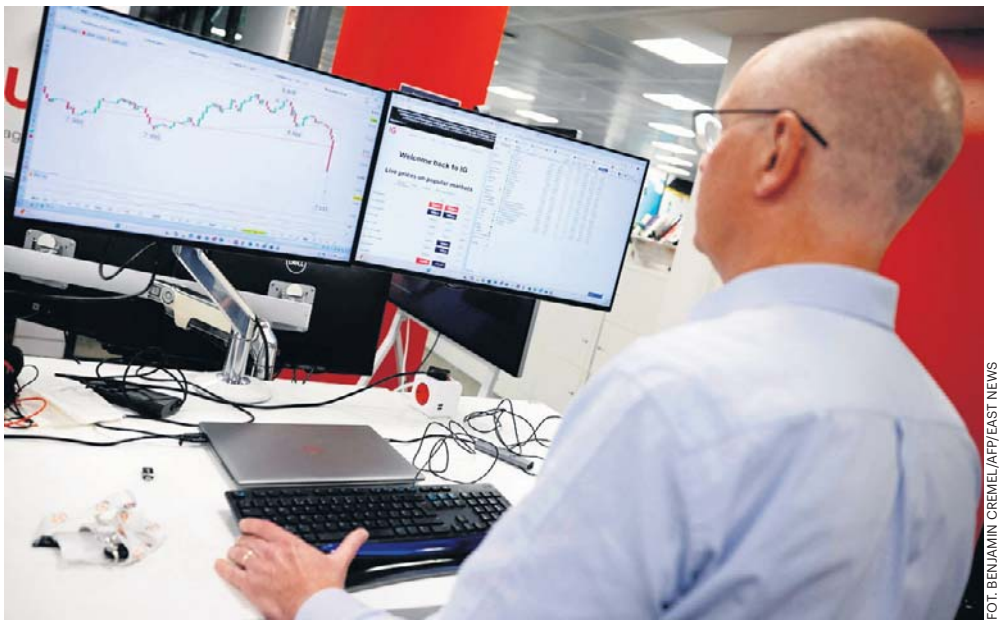

FOT. BENJAMIN CREMEL/AFP/EAST NEWS

Rynki zareagowały na odrzucenie przez Trumpa odpowiedzi Iranu

W momencie pisania tego artykułu cena ropy Brent wzrosła o 4,41% i wynosiła 105,76 dolarów za baryłkę, natomiast cena ropy West Texas Intermediate (WTI) wzrosła do 100,10 dolarów za baryłkę, co oznacza wzrost o 4,90%. Wzrosty następują po opublikowaniu przez Trumpa w niedzielę wieczorem wpisu w mediach społecznościowych, w którym określił on odpowiedź Iranu na propozycję jako „całkowicie nie do przyjęcia".

Trump odrzuca odpowiedź Iranu

Prezydent nie ujawnił szczegółów odpowiedzi Iranu, ale wielokrotnie ostrzegał, że jeśli porozumienie nie zostanie szybko osiągnięte, kolejnym krokiem będzie ponowna eskalacja działań wojskowych.

„Właśnie przeczytałem odpowiedź od tak zwanych »przedstawicieli« Iranu. Nie podoba mi się to - CAŁKOWICIE NIE DO PRZYJĘCIA! Dziękuję za uwagę poświęconą tej sprawie. Prezydent DONALD J. TRUMP" - brzmi treść wpisu zamieszczonego przez Trumpa. Prezydent nie rozwinął swojej wypowiedzi. Wcześniej wielokrotnie zapowiadał, że w razie braku porozumienia wznowi bombardowania i groził reżimowi w Teheranie „zmieceniem z powierzchni ziemi".

Teheran gra na czas?

Według doniesień medialnych irańska propozycja, przedłożona w niedzielę rano, wzywała do natychmiastowego zakończenia wojny na wszystkich frontach (w tym w Libanie, gdzie działa Izrael), przekazania Iranowi kontroli nad Cieśniną Ormuz oraz zniesienia amerykańskiej blokady irańskiego eksportu. Sojusznicy USA w regionie jasno dali do zrozumienia, że irańska kontrola nad cieśniną lub jakakolwiek opłata za tranzyt byłyby całkowicie nie do przyjęcia jako wynik porozumienia.

W poście w mediach społecznościowych, opublikowanym kilka godzin przed odrzuceniem porozumienia, prezydent Trump oskarżył Iran o „gry" z USA poprzez stosowanie taktyk opóźniających, sugerując, że jego cierpliwość do rozmów pokojowych może się kończyć.

Rynki będą teraz skupiać się na środowej wizycie Trumpa w Pekinie, gdzie rozmowy z pewnością będą dotyczyć Iranu oraz tego, czy Pekin wykorzysta swoje wpływy w tym kraju, aby w jakiś sposób ponownie otworzyć Cieśninę Ormuz. Chociaż istnieje duże ryzyko wzrostu cen w przypadku całkowitego załamania się rozmów, nadzieje na interwencję Chin powinny ograniczyć wzrosty w perspektywie krótkoterminowej. PAP

Schroeder nie może reprezentować Europy

Alina Mazurska
Estonia

Równie dobrze pośrednikiem mógłby zostać były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew lub rosyjski generał - powiedział wiceszef MSZ Marcin Bosacki, komentując propozycję Putina, by mediatorem Europy w rozmowach z Rosją został Gerhard Schroeder.

Zdaniem wiceministra spraw zagranicznych propozycja rosyjskiego przywódcy nie spotka się z pozytywnym odzewem po stronie europejskiej, podobnie jak wiele wcześniejszych pomysłów Kremla. - Równie dobrze (Putin - PAP) mógłby stwierdzić, że pośrednikiem między nim a Europą będzie Miedwiediew albo któryś z jego generałów - powiedział Bosacki. Wiceminister dodał, że jeśli dojdzie do rozmów z Rosją w sprawie zakończenia rosyjskiej agresji wobec Ukrainy, to warunki ze strony UE pozostają niezmienne: Rosja musi wycofać się z Ukrainy, przestrzegać prawa międzynarodowego, przestać atakować i mordować obywateli ukraińskich oraz zawrzeć pokój. - Ale ten pokój musi być zawarty na prawdziwych podstawach prawa międzynarodowego: poszanowania granic niepodległych państw, w tym wypadku Ukrainy, i uznania przez Rosję, że niepodległe kraje mają prawa wybierać swoje sojusze i swoją przynależność międzynarodową - powiedział Bosacki.

Przywódca Rosji Władimir Putin oznajmił w sobotę, że jego zdaniem konflikt z Ukrainą zbliża się do końca i że preferowanym przez niego mediatorem w negocjacjach z Europą jest właśnie były kanclerz Niemiec. PAP

Putin grozi Armenii ukraińskim scenariuszem z powodu jej ambicji związanych z UE

Grzegorz Kuczyński
Rosja/Armenia

Władimir Putin zagroził de facto Armenii losem Ukrainy, jeśli Erywań, podobnie jak Kijów, będzie dążył do integracji z Unią Europejską.

FOT. PAP/EPA

Putin „straszy" Armenię losem Ukrainy

Podczas konferencji prasowej w Moskwie 9 maja 2026 r. Putin podkreślił, że Erywań powinien „jak najszybciej określić swój wektor geopolityczny". Jako mechanizm takiego rozwiązania zaproponował przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie integracji z Unią Europejską. Putin zaznaczył, że byłoby to „uczciwe wobec obywateli Armenii oraz Rosji jako głównego partnera gospodarczego".

Prezydent Rosji dał do zrozumienia, że wybór na korzyść Brukseli nieuchronnie doprowadzi do rewizji stosunków z Moskwą. Stwierdził, że wyniki ewentualnego referendum pozwolą Kremlowi wyciągnąć wnioski i rozpocząć proces, który nazwał „łagodnym i rozsądnym odłączeniem". Co więcej, Putin zaproponował omówienie dążeń Armenii do UE podczas szczytu Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej (EaWG). Szczególną uwagę w jego przemówieniu poświęcono porównaniu z wydarzeniami na Ukrainie. Putin otwarcie stwierdził, że wojna Rosji z Ukrainą rozpoczęła się właśnie od prób zbliżenia Kijowa do Unii Europejskiej, co według jego wersji stało się punktem wyjścia dla zmiany władzy, sytuacji na Krymie i późniejszych działań wojennych.

Taka retoryka pojawia się w kontekście kroków Armenii zmierzających do zerwania z dotychczasowym kursem: w 2025 roku parlament tego kraju rozpoczął już proces przystąpienia do UE, a władze republiki regularnie krytykują Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) - pakt wojskowy kilku postsowieckich krajów zdominowany przez Rosję - za bierność, gdy Armenia była w ostatnich latach atakowana przez Azerbejdżan.

W odpowiedzi na prozachodni kurs Armenii rosyjski rząd zaczął już stosować ekonomiczne środki nacisku. Wicepremier Rosji Aleksiej Owierczuk ostrzegał, że Erywań będzie musiał wybierać między rynkiem europejskim a uczestnictwem w EaWG. Oświadczenia Putina potwierdzają, że Kreml postrzega integrację Armenii z Europą jako bezpośrednie zagrożenie dla swoich strategicznych interesów i jest gotów wykorzystać historyczne analogie z Ukrainą do wywierania presji politycznej na przywódców tego kraju.

W czerwcu w Armenii odbędą się wybory parlamentarne. Moskwa wspiera opozycję, chcąc doprowadzić do utraty władzy przez Nikola Paszyniana, który realizuje politykę zbliżenia z UE i USA oraz normalizuje relacje z Azerbejdżanem i Turcją. PAP

eprasa.pl 5b82867c31

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,60	4,23	4,62	4,89	2,29

DANE WG NBP Z DNIA 11.05.2026, G. 12:00

PRACA PONAD 20 TYSIĘCY ZŁOTYCH JUŻ PO ROKU

Te studia dają pensje jak marzenie

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Po kierunkach informatycznych i menedżerskich, a także po pielęgniarstwie i niektórych studiach technicznych absolwenci otrzymywali najwyższe pensje po roku od uzyskania dyplomu.

Na przykład średnio 16 957 zł brutto zarabiały osoby po informatyce na Politechnice Warszawskiej, a po pielęgniarstwie na Warszawskiej Uczelni Medycznej - 14 149 zł. Z kolei wynagrodzenia osób z dyplomem executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu sięgały aż 21 985 zł brutto.

Absolwenci kierunków informatycznych i menedżerskich należą do najlepiej wynagradzanych pracowników w Polsce. Tak przynajmniej wynika z danych zbieranych przez system ELA. To system monitorowania ekonomicznych losów absolwentów przygotowany na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego we współpracy z Ośrodkiem Przetwarzania Informacji - Państwowym Instytutem Badawczym. Dane są oparte na bazie ZUS i POL-on (systemu informacji o szkolnictwie wyższym).

Dane systemu ELA obejmują absolwentów, którzy ukończyli studia w 2023 roku, a prezentowane wynagrodzenia dotyczą pierwszego roku po uzyskaniu dyplomu. Informacje mogą więc mieć charakter historyczny i nie zawsze w pełni odzwierciedlają obecną dynamikę rynku pracy, ale mogą być ważną podpowiedzią dla osób planujących karierę zawodową.

Średnio 21 985 zł brutto zarabiały osoby po kierunku executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym

Najmocniejszą pozycję pod względem perspektyw zarobkowych mają kierunki informatyczne i menedżerskie. Na liście najlepiej wynagradzanych absolwentów mamy też osoby m.in. po pielęgniarstwie i górnictwie.

Wynagrodzenia brutto (mediana) absolwentów rocznika 2023 w pierwszym roku po dyplomie według danych systemu ELA - prezentujemy pierwsze 20 pozycji z listy.

- Executive master of business administration, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, niestacjonarne, II stopnia z językiem polskim, 4 semestry - po tych studiach wynagrodzenia sięgają 21 985 zł.
- Executive master of business administration, również Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, niestacjonarne, II stopnia z językiem angielskim, 4 semestry - 20 179 zł.
- Informatyka, Politechnika Warszawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 semestry - 16 957 zł.
- Informatyka stosowana, Politechnika Warszawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 919 zł.
- Górnictwo i geologia, Politechnika Śląska, niestacjonarne, I stopnia, język polski, 7 sem. - 14 214 zł.
- Górnictwo i geologia, Politechnika Wrocławska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 186 zł.

14 149 zł to średnie wynagrodzenia po kierunku pielęgniarstwo na jednym z kierunków medycznych

- Pielęgniarstwo, Warszawska Uczelnia Medyczna im.T. Koźluka, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 149 zł.
- Informatyka, Akademia WIT w Warszawie, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 098 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Warszawski, stacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 025 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, stacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 663 zł.
- Inżynieria i Analiza Danych, Politechnika Warszawska, stacjonarne, II stopnia, język angielski, 3 sem. - 13 580 zł.
- Zdrowie publiczne, Europejska Uczelnia Społeczno-Techniczna im. Roberta Schumana, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 529 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Bielsko-Bialski, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 467 zł.
- Pielęgniarstwo, Uniwersytet Zielonogórski, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 301 zł.

FOT. 123RF

Po niektórych kierunkach studiów w Polsce zarobki przewyższają średnią krajową

13 223 zł zarabiali absolwenci informatyki na Politechnice Gdańskiej

- Informatyka, Politechnika Gdańska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 223 zł.
- Informatyka-Data Science, Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie, stacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 141 zł.
- Informatyka, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 082 zł.
- Informatyka, Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 046 zł.
- Inżynieria obliczeniowa, Uniwersytet Warszawski, stacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 001 zł.
- Pielęgniarstwo, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi; filia AHE w Warszawie, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 12 934 zł.

Analizując wynagrodzenia absolwentów w systemie ELA trzeba też mieć na uwadze, że kierunki ze ścisłej czołówki listy to studia MBA. Często są wybierane przez menedżerów, którzy już pracują i często zajmują kierownicze stanowiska, a wobec tego ich pensje już przed rozpoczęciem studiów mogą być wyższe niż średnia krajowa. Pamiętajmy też, że te kierunki nie są masowe, rocznie kończy je - w zależności od programu - od kilkunasu do kilkudziesięciu osób. Na przykład kierunek executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu ukończyło w 2023 roku 15 osób.

Poza tym system uwzględnia zarobki absolwentów ze wszystkich źródeł. A użyta w zestawieniu mediana to wartość, która dzieli absolwentów na dwie części. Połowa z nich zarabia więcej niż wskazana kwota, a połowa uzyskuje zarobki mniejsze niż ten próg kwotowy.

Średnie wynagrodzenie absolwentów po roku od dyplomu wyniosło 5220 zł brutto

W systemie zbadano dane ok. 160 tys. osób po kierunkach studiów różnego rodzaju. Według tych danych średnie wynagrodzenie absolwentów po roku od dyplomu wyniosło 5220 zł brutto. 30% absolwentów, którzy pracowali etatowo lub na samozatrudnieniu przed studiami zarabiało średnio 6461 zł brutto. W przypadku grupy osób, którzy nie byli aktywni zawodowo przed podjęciem studiów, wynagrodzenia są znacznie niższe (54% absolwentów zarabiało średnio brutto 3806 zł).

Spójrzmy na koniec zestawienia. Przykładowo, według tego systemu, osoby po historii sztuki na jednej z uczelni zarabiały śrdnio (mediana) 1345,38 zł brutto, a po aktorstwie 1325 zł. Z kolei osoby po psychologii 1388,56 zł, a po dziennikarstwie i komunikacji społecznej 1429,74 zł.

Architecture i ERP to jedne z najlepiej opłacanych specjalizacji w branży IT

Stosunkowo wysokie wynagrodzenia programistów nie dziwią. Dane z systemu ELA odpowiadają raportom płacowym firm, które zajmują się rynkiem pracy IT. W ub. roku - według danych portalu No Fluff Jobs --najwyższe pensje w branży IT (mówimy tu również o osobach z doświadczeniem) otrzymywali pracownicy ze specjalnością architecture oraz ERP. W pierwszych trzech miesiącach 2026 r. wynagrodzenia w branży (według specjalizacji) wyglądają następująco:

- ERP (enterprise resource planning): 28,5-33,5 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-24,8 tys. zł na umowie o pracę.
- Architecture IT: 27-32 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-22 tys. zł na umowie o pracę.
- Security: 25-30 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-24,8 tys. zł na umowie o pracę.
- DevOps: 23,5-28,5 zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 17-24 tys. zł na umowie o pracę.

Widać też, że wzrosła liczba ofert pracy w branży IT. W pierwszym kwartale 2026 r. ich liczba zwiększyła się o 23 proc. w porównaniu do ostatniego kwartału 2025 r. (dane portalu No Fluff Jobs).

Nie zmienia się jednak zapotrzebowanie na specjalistów o konkretnym poziomie doświadczenia. Blisko 60 proc. ofert kierowanych jest nadal do seniorów, nieco ponad 1/3 do midów (osoby ze średnim doświadczeniem), a tylko ok. 5 proc. do juniorów. To oznacza, że choć absolwenci najbardziej prestiżowych kierunków studiów mogą liczyć średnio na atrakcyjne wynagrodzenia, to jednak znacznie trudniej jest im znaleźć pracę niż kilka lat temu. Dużo większe kłopoty mogą też mieć osoby, które dopiero wkraczają na rynek pracy i jeszcze nie pracowały zawodowo.

©℗

eprasa.pl 5b82867c31

ENERGETYKA / OZE TO MOŻE ZMIENIĆ UKŁAD SIŁ W EUROPIE

Polska ma ogromny potencjał energetyczny

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Polska ma jeden z największych potencjałów rozwoju energetyki wiatrowej w Europie, ale inwestycje wciąż blokują procedury i ograniczenia.

Branża przekonuje, że stawką są niższe ceny energii, rozwój gospodarczy i miliardy złotych dla lokalnych społeczności.

FOT. 123RF

Lądowa energetyka wiatrowa w Polsce pozostaje jednym z kluczowych kierunków rozwoju sektora energii

Ogromny potencjał energetyczny, który wciąż czeka

Lądowa energetyka wiatrowa w Polsce pozostaje jednym z kluczowych kierunków rozwoju sektora energii. Jak wskazują przedstawiciele branży, możliwości są znaczące, a kraj dysponuje warunkami pozwalającymi na dynamiczny wzrost mocy w najbliższych latach.

- Nawet 40 GW do 2040 roku jest w naszym zasięgu. To potencjał, który możemy wykorzystać stosunkowo szybko, obniżając ceny energii i wspierając rozwój gospodarczy - mówi portalowi strefabiznesu.pl Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.

Jak podkreśla, energetyka wiatrowa na lądzie postrzegana jest jako jedno z najtańszych i najbardziej dostępnych źródeł energii, które może jednocześnie wspierać transformację energetyczną, bezpieczeństwo systemu oraz stabilność dostaw. W tym kontekście rozwój nowych projektów ma znaczenie nie tylko dla sektora energetycznego, ale również dla całej gospodarki.

Realne korzyści z farm wiatrowych dla gmin i mieszkańców

Rozwój farm wiatrowych przekłada się bezpośrednio na budżety lokalnych samorządów oraz sytuację mieszkańców. Wśród najważniejszych korzyści wymieniane są wpływy podatkowe, rozwój infrastruktury oraz nowe możliwości inwestycyjne.

- Mówimy o źródle energii, które zasila budżety gmin i może zapewniać długoterminowe, stabilne przychody dla mieszkańców w pobliżu farm wiatrowych - podkreśla Gajowiecki.

Planowane rozwiązania, takie jak fundusz partycypacyjny, mają dodatkowo zwiększyć udział lokalnych społeczności w korzyściach z inwestycji i wzmocnić ich akceptację. W założeniu ma to być mechanizm zapewniający regularne wpływy finansowe dla gospodarstw domowych znajdujących się w pobliżu farm wiatrowych.

Jednocześnie, jak podkreślają przedstawiciele branży, inwestycje w energetykę wiatrową to także impuls rozwojowy dla regionów - zarówno w kontekście infrastruktury, jak i aktywizacji lokalnych rynków pracy.

Potencjał ograniczany przez bariery, m.in. dostępność terenu

Mimo sprzyjających warunków rozwój energetyki wiatrowej w Polsce napotyka liczne przeszkody. Jednym z głównych problemów pozostaje ograniczona dostępność terenów pod inwestycje oraz skomplikowane procedury administracyjne.

- Dziś mamy ogromny problem ze wskazaniem lokalizacji pod farmy wiatrowe. Ograniczenia środowiskowe, wojskowe i administracyjne sprawiają, że tych miejsc jest coraz mniej - wskazuje prezes PSEW.

- Dzisiaj mamy ogromny problem ze wskazaniem miejsca, które mogłoby być wykorzystane w dużej mierze pod lokalizację energetyki wiatrowej. No, z tego obszaru, mimo że mamy tę ustawę siedemset metrów, która dobrze wskazuje dzisiaj te miejsca. Inne wyłączenia obszaru Polski w związku z wojskiem, środowiskiem, lasami, różnego rodzaju innymi ograniczeniami, powodują, że tych lokalizacji jest bardzo mało, a jeżeli już są, sam proces przygotowania dokumentacji ciągnie nam się latami. Dzisiaj Polska spośród krajów rozwiniętych Europy wykazuje się najniższym stopniem przygotowania tych projektów wiatrowych. Jest po prostu w niedoczasie - tłumaczy.

Dodatkowo proces przygotowania projektów znacząco się wydłuża, co wpływa na tempo realizacji nowych inwestycji i ogranicza możliwość szybkiego wykorzystania potencjału.

- Projekt, który powinien powstawać maksymalnie trzy lata, realizuje się nawet siedem-osiem lat. To zdecydowanie za długo - zauważa z kolei Marta Głód, dyrektor ds. rozwoju projektów w OX2.

Jak zaznacza, konieczność uzyskania wielu zgód administracyjnych, prowadzenia badań środowiskowych oraz dostosowywania się do zmieniających się przepisów wydłuża cały proces inwestycyjny. Dotyczy to m.in. analiz oddziaływania na środowisko, konsultacji społecznych czy uzgodnień z różnymi instytucjami.

- Farmy wiatrowe wymagają kontaktu z wieloma mieszkańcami i uzyskania ich akceptacji, bo są inwestycjami rozproszonymi. To sprawia, że proces ich przygotowania jest bardziej złożony niż w przypadku innych źródeł energii - dodaje Marta Głód.

Świadomość rośnie, ale potrzebne są decyzje

Mimo barier formalnych, nastawienie do energetyki wiatrowej w Polsce wyraźnie się zmienia. Zarówno samorządy, jak i mieszkańcy coraz częściej dostrzegają korzyści płynące z takich inwestycji oraz ich znaczenie dla lokalnego rozwoju.

- Gminy chcą takich inwestycji i są ich świadome, szczególnie jeśli chodzi o wpływy podatkowe i rozwój lokalny - zaznacza Marta Głód.

- Mamy ponad 5,5 tys. turbin wiatrowych w Polsce, więc w zasadzie w większości powiatów jest jakaś farma wiatrowa. Dlatego to doświadczenie włodarzy już jest. Oni wiedzą, że to jest bardzo duża korzyść. Natomiast to, czy to się uda, zależy od wielu czynników, nie tylko tych badań, o których mówiłam, ale też od przychylności mieszkańców - zaznacza.

Jednocześnie kluczowe pozostaje budowanie zaufania i dostarczanie rzetelnych informacji na temat funkcjonowania farm wiatrowych. - Wokół energetyki wiatrowej pojawia się wiele nieprawdziwych informacji, dlatego naszym zadaniem jest edukacja i obecność w lokalnych społecznościach - dodaje Marta Głód.

Przedstawiciele branży podkreślają, że wykorzystanie potencjału energetyki wiatrowej w Polsce będzie możliwe tylko przy uproszczeniu procedur, zwiększeniu dostępności terenów inwestycyjnych oraz większej przewidywalności regulacyjnej. Bez tych zmian, mimo sprzyjających warunków i rosnącego zainteresowania, rozwój sektora może pozostać ograniczony. ©℗

O PSEW

Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej to największa w Polsce organizacja pozarządowa reprezentująca branżę energetyki wiatrowej, działająca od 1999 roku, zrzeszająca deweloperów, inwestorów, producentów turbin i poddostawców, której celem jest tworzenie sprzyjającego prawa, edukowanie społeczeństwa i promowanie rozwoju wiatraków lądowych i morskich. Nie jest to jedna firma, lecz stowarzyszenie firm i osób zainteresowanych rozwojem tej gałęzi OZE.

O OX2

OX2 jest wiodącym deweloperem energetyki odnawialnej oferującym szerokie portfolio projektów w wielu technologiach, włączając farmy wiatrowe, fotowoltaiczne i magazyny energii. Całkowite portfolio obejmujące projekty w rozwoju, budowie, zarządzaniu oraz operujące wynosi około 33 GW. OX2 prowadzi działalność na dziewięciu rynkach w Europie i w Australii. Firma ma siedzibę w Sztokholmie w Szwecji. Właścicielem OX2 jest szwedzki fundusz private equity EQT.

eprasa.pl 5b82867c31

3123 zł wypłacane nawet przez pół roku. To będzie minimalna kwota gwarantowana

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Za staż ma przysługiwać wynagrodzenie w wysokości co najmniej 65 procent płacy minimalnej. Takie m.in. zmiany przewiduje nowy projekt ustawy o stażach, który został skierowany do konsultacji i opiniowania.

Przedsiębiorcy pozytywnie oceniają chęć uregulowania rynku pracy stażystów, ale obawiają się wzrostu kosztów pracowniczych.

Szykuje się kolejna duża zmiana na rynku pracy. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy o stażach, który został już skierowany do konsultacji społecznych. Resort chciałby, żeby propozycja jeszcze w tym roku trafiła do Sejmu. A według ostrożnych przewidywań mogłaby wejść w życie już w styczniu 2027 r.

Projekt zakłada likwidację bezpłatnych staży. Osobie odbywającej staż w firmie ma przysługiwać wynagrodzenie nie niższe niż 65 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli obecnie byłoby to minimum 3123 zł brutto. W przypadku stażu w niepełnym wymiarze liczby godzin wysokość wynagrodzenia będzie ustalana proporcjonalnie do czasu stażu.

Z badań przeprowadzonych w 2023 roku na zlecenie resortu pracy wynika, że ponad 1/3 pracodawców oferujących staże proponowała bezpłatne praktyki, a kolejne niespełna 20 proc. oferowało odpłatne praktyki tylko w przypadku niektórych ofert. Pracodawcy płacący za staże wypłacali wynagrodzenie poniżej 1800 zł. Ustawie przyświeca więc idea promowana przez szefową resortu pracy, że za pracę (również na stażu) musi przysługiwać wynagrodzenie.

– Zdobywanie doświadczenia zawodowego przez staże może być i jest cennym sposobem rozwijania swoich kompetencji i umiejętności. Niezmiennie jednak, jeżeli jest to praca, to powinna wiązać się z godnym wynagrodzeniem. Jakim? O tym możemy dyskutować, ale stanowisko resortu pracy w odniesieniu do każdej pracy jest takie samo. Jeżeli jest praca, to powinna być płaca – mówiła szefowa resortu pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Wskazała też, że projekt rozpoczyna szeroką debatę o pracy i wynagrodzeniach młodych osób.

– Damy wszystkim stronom, wszystkim uczestnikom debaty odpowiednio dużo czasu na to, żeby mogli się do tego nowego projektu odnieść. Przede wszystkim zależy nam na głosie młodych ludzi, bo to zwykle oni, wkraczając na rynek pracy, natrafiają na rozmaite oferty staży. Młodzi ludzie zbyt często słyszą, że będą pracować za darmo, w zamian za wpisanie doświadczenia do CV. Świetnie jest zdobywać doświadczenie, świetnie jest mieć co wpisać do CV, ale nikt nigdy jeszcze wpisem do CV nie opłacił rachunków i nie zapłacił za bułki na śniadanie. Praca to praca, nawet jeżeli jest to pierwsza praca – mówiła kilka dni temu na jednej z anten telewizyjnych minister pracy.

FOT. ARCHIWALNE/PIOTR HUKAŁO/POLSKA PRESS

Rząd chce raz na zawsze skończyć z darmowymi stażami

W pierwszej wersji przepisów proponowano pensje wynoszące od 35 procent przeciętnego wynagrodzenia.

Staż ma być realizowany w oparciu o umowę o pracę. Projekt wyklucza umowy cywilnoprawne

Według projektu konieczne będzie podpisanie umowy o pracę ze stażystą (wyjątek przewidziano dla stażu osób małoletnich, dla których wprowadzono odrębny typ umowy). Staż nie będzie mógł być realizowany w oparciu o umowy zlecenia. Generalnie więc stażysta będzie podlegał przepisom prawa pracy.

Projekt zawiera też zakaz kierowania osób na staż przez agencję pracy tymczasowej. Za złamanie tego zakazu ma grozić kara grzywny w wysokości od 3000 do 30 000 zł.

„To pozwoli wyeliminować ryzyko wielokrotnego kierowania stażysty przez agencję pracy tymczasowej do kolejnych pracodawców w celu zawarcia kolejnych umów o staż. Jednocześnie agencje pracy tymczasowej jako organizatorzy stażu zachowają możliwość przyjmowania stażystów na staż i zawierania z nimi umów o staż" – napisali autorzy projektu w jego uzasadnieniu.

Stażystów nie będzie mogło być więcej w firmie niż pracowników etatowych. Staże będą mogły trwać najwyżej pół roku

Przepisy mówią też o tym, ile stażystów może pracować w firmie – nie może ich być więcej niż pracowników etatowych w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy.

Projekt określa też okres stażu. Ma on wynosić maksymalnie 6 miesięcy. Co istotne, projekt nie obejmuje wszystkich form staży. Poza jego zakresem pozostają m.in. praktyki studenckie i szkolne, staże organizowane przez urzędy pracy oraz aplikacje w zawodach regulowanych, takich jak prawo czy medycyna.

Przedsiębiorcy uważają, że obszar prawa pracy związany ze stażami rzeczywiście wymaga regulacji, bo w tej sferze zdarzają się nadużycia.

– Oceniam tę propozycję jako krok w dobrym kierunku. Wiele firm korzysta z bezpłatnych staży, traktując je jako formę nauki i wprowadzenia młodych osób do środowiska zawodowego. Problem pojawia się wtedy, gdy stażyści wykonują ponadnormatywne zadania, wykraczające poza charakter edukacyjny takiego stażu, bez otrzymywania za to wynagrodzenia. Wprowadzenie zakazu bezpłatnych staży ma na celu stworzenie bardziej przejrzystych i sprawiedliwych warunków dla osób rozpoczynających karierę, co stanowi ważny krok w kierunku podnoszenia standardów rynku pracy – mówiła niedawno Strefie Biznesu Magda Dąbrowska, prezes Grupy Progres.

Ewentualny wzrost kosztów pracowniczych w firmach może ograniczyć chęć do przyjmowania stażystów

Obawy przedsiębiorców wiążą się głównie z możliwością wzrostu kosztów pracowniczych w firmie. – Konieczność wypłacania wynagrodzeń może skutkować zwiększeniem obciążeń finansowych, co w niektórych przypadkach może ograniczyć chęć do przyjmowania stażystów – mówiła Magda Dąbrowska.

©℗

Gigant z Pomorza wrzuca wyższy bieg. Chce podwoić skalę działania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Koncentracja na najważniejszych zadaniach i duża elastyczność działania są potrzebne w takiej organizacji, jak nasza, która postawiła na podwojenie skali swojej działalności, która już teraz jest ogromna – mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Przemysław Mitraszewski, pełnomocnik zarządu spółki LPP.

Odkładanie decyzji w oczekiwaniu na idealne warunki nie jest dobrym pomysłem

– Funkcjonujemy w świecie dużej niepewności, dlatego postawiliśmy na dynamiczny rozwój. Chcemy w ciągu trzech lat podwoić skalę swojej działalności. Aby to osiągnąć, kluczowe okazało się zbudowanie nowej kultury organizacyjnej, którą nazywamy „Fast", opartej na szybkim i efektywnym podejmowaniu decyzji. Nie zawsze muszą być one w stu procentach perfekcyjne – czasem dziewięćdziesiąt procent wystarczy, żeby osiągnąć efekt i iść dalej. W praktyce oznacza to koncentrację na najważniejszych zadaniach i dużą elastyczność działania – powiedział Strefie Biznesu Przemysław Mitraszawski podczas EKG w Katowicach.

Jego zdaniem odkładanie decyzji w oczekiwaniu na idealne warunki może sprawić, że staną się one nieaktualne.

– Stawiamy więc na krótkoterminowe, taktyczne działania, które pozwalają nam konsekwentnie iść do przodu – podkreślił Mitraszewski.

Naszym największym atutem jest automatyzacja procesów

Przemysław Mitraszewski uważa, że przy tak dynamicznym rozwoju spółka zawsze będzie miała pewien problem z zatrudnieniem odpowiedniej liczby osób. Bardzo mocno zmiany widać szczególnie w logistyce.

FOT. PIOTR HUKAŁO/„DZIENNIK BAŁTYCKI"/POLSKA PRESS

LPP zarządza markami modowymi Reserved, Cropp, House, Mohito i Sinsay

– Rozwój firmy wiąże się ze wzrostem zatrudnienia, ale naszym największym atutem jest automatyzacja procesów. W spółce LPP Logistics mamy już centra dystrybucyjne, w których pracuje więcej robotów niż ludzi. Dzięki technologii i sztucznej inteligencji możemy rosnąć szybciej, bez proporcjonalnego zwiększania liczby pracowników. To pozwala nam działać wydajniej i skupić się na kluczowych obszarach biznesu – dodał Mitraszewski.

LPP inwestuje w nowoczesne centra logistyczne, w tym w pełni zautomatyzowane obiekty przygotowane z myślą o e-commerce.

– W jednym z nich działają roboty, które transportują produkty i wspierają proces kompletowania zamówień, co pozwoliło nam trzykrotnie przyspieszyć operacje. Automatyzacja będzie się pogłębiać, choć na razie człowiek nadal pozostaje ważnym elementem systemu. Na bazie tych doświadczeń modernizujemy kolejne centra dystrybucyjne – dodał.

Mitraszewski powiedział także, że spółka planuje rozwój logistyki w Azji Środkowej, m.in. w Kazachstanie, co pozwoli na sprawniejszą obsługę tego regionu. W ostatnim roku LPP weszła na sześć nowych rynków, a teraz koncentruje się na ich rozwoju i zagęszczaniu sieci sprzedaży.

– Otwieramy rocznie blisko tysiąc salonów, z czego większość stanowi marka Sinsay. Kluczem jest połączenie sprzedaży stacjonarnej i internetowej w jeden ekosystem, w którym klient swobodnie przemieszcza się między kanałami. Przykładowo zamawia online z darmową dostawą do sklepu, a przy odbiorze często dokonuje dodatkowych zakupów. To mechanizm, który sam się napędza i wzmacnia sprzedaż – powiedział Mitraszewski.

©℗

eprasa.pl 5b82867c31

Wiemy, kiedy z fabryki w Jaworznie powinno wyjechać pierwsze polskie auto elektryczne

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Prezes ElectroMobility Poland (EMP) Cyprian Gronkiewicz zapowiedział, że pierwszy polski samochód elektryczny zjedzie z linii produkcyjnej fabryki w Jaworznie w roku 2029.

FOT. ELECTROMOBILITY POLAND

- Pierwszy samochód zjedzie z linii produkcyjnej w Jaworznie w 2029 roku - powiedział na konferencji prezes EMP

FOT. 133RF

Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 r. pod kątem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych

- Pierwszy samochód zjedzie z linii produkcyjnej w Jaworznie w 2029 roku - powiedział na konferencji prezes ElectroMobility Poland.

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun poinformował, że nazwa pierwszego polskiego auta elektrycznego nie została jeszcze wybrana.

Zastrzegł jednak, że nie będzie to Izera.

Wcześniej szef MAP przekazał, że strategicznym partnerem technologicznym spółki ElectroMobility Poland dla projektu budowy hubu elektromobilności w Jaworznie będzie tajwański koncern Foxconn.

- Od pierwszego dnia produkcji będzie zapewniony local content na poziomie 70 procent - wskazał prezes Gronkiewicz.

- W związku z tym jest to bardzo duża korzyść dla lokalnych dostawców. Local content jest też strategicznym celem w obecnym porozumieniu z partnerem - dodał Gronkiewicz. Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 roku pod kątem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych Izera.

Hub miałby powstać w Jaworznickim Obszarze Gospodarczym i składać się z fabryki samochodów elektrycznych, centrum badawczo-rozwojowego oraz systemu inwestowania w innowacyjne firmy z zakresu elektromobilności.

Projekt uruchomienia zakładu w Jaworznie wiąże się z bardzo dużymi kosztami. Jak podawano wcześniej, spółka ElectroMobility Poland posiada promesę finansowania opiewającą na 4,5 miliarda złotych.

Pieniądze te mają zostać przekazane z Krajowego Planu Odbudowy w części dotyczącej rozwoju gospodarki niskoemisyjnej. Potwierdzono to w porozumieniu podpisanym w lutym z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

©℗

REKLAMA 0011511764

REKLAMA 0011521490

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI ODDANEJ W UŻYTKOWANIE WIECZYSTE, PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY W DRODZE BEZPRZETARGOWEJ NA RZECZ UŻYTKOWNIKÓW WIECZYSTYCH

Załącznik do Zarządzenia nr 42/2026
Wójta Gminy Obrowo
z dnia 10 kwietnia 2026 roku

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399) Wójt Gminy Obrowo podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkowników wieczystych:

Lp.	Oznaczenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Cena nieruchomości	Termin płatności	Informacja o przeznaczeniu do sprzedaży, oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, najem, dzierżawę, użyczenie
1	2	3	4	5	6	7
1	Działka nr 38/5 w obrębie Brzozówka, KW TO1T/00031430/9, o pow. 0,1173 ha, działka wg ewidencji gruntów oznaczona symbolem Bp - zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy	teren niezabudowany	Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wg studium nieruchomość znajduje się w obszarze o wiodącej funkcji budownictwo mieszkaniowe	22 920 zł	Cena nieruchomości podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność	Sprzedaż w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkowników wieczystych w formie umowy notarialnej

Osobom fizycznym i prawnym, o których mowa w art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 u.g.n. przysługuje pierwszeństwo w nabyciu przedmiotowej nieruchomości pod warunkiem, że złożą wniosek o jej nabycie w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia niniejszego wykazu.
Wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Obrowo przy ul. Aleja Lipowa 27, 87-126 Obrowo, przez okres 21 dni, tj. od dnia 12.05.2026 r. do dnia 2.06.2026 r. oraz zamieszcza się na stronie internetowej Urzędu Gminy Obrowo, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej, a ponadto informacje o zamieszczeniu wykazu podaje się do wiadomości poprzez ogłoszenie w prasie lokalnej.

eprasa.pl 5b82867c31

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna. Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011517123

„ALPA"
Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA 0011515965

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011521820

Informacja o nieruchomościach przeznaczonych do sprzedaży przez Gminę Miasta Toruń

Dnia 12.05.2026 r. w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia, przy ul. Grudziądzkiej 126 b, został wywieszony wykaz zasiedlonych nieruchomości lokalowych, stanowiących własność Gminy Miasta Toruń, przeznaczonych do sprzedaży wraz ze sprzedażą ułamkowych części gruntu, w trybie bezprzetargowym na rzecz najemców tych lokali, położonych jn.:

- **J. Hurynowicz 2-6, KW nr TO1T/00036324/8, dz. nr 54/6, pow. 0,1394 ha, obręb 36,**
- **J. Hurynowicz 8-14, KW nr TO1T/00036325/5, dz. nr 54/7, pow. 0,1481 ha, obręb 36.**

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 56 61 18 407.

AUTOPROMOCJA 0010738838

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń
Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express BYDGOSKI
GAZETA pomorska
NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI

REKLAMA 0011521622

WÓJT GMINY LUBICZ

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 5.05.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Lubiczu Dolnym przy ul. Toruńskiej 21 oraz w BIP urzędu został wywieszony i opublikowany wykaz nieruchomości obejmujący nieruchomość przeznaczoną do dzierżawy, położoną w Lubiczu Górnym.

0011522043

„Ja Jestem Zmartwychwstanie i Życie, Kto we Mnie wierzy, nie umrze na wieki"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8.05.2026 roku zmarł mój kochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Teść

ŚP

Albin Giełdon

lat 96

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek, 14.05.2026 roku o godz. 11.15 pożegnaniem Zmarłego w kaplicy Św. Teresy w kościele pw. Św. Józefa. O godz. 12.00 w kościele zostanie odprawiona Msza Święta żałobna. Po Mszy Świętej ceremonia pogrzebowa odbędzie się na Cmentarzu Parafialnym przy ul. Gałczyńskiego (brama przy kościele polskokatolickim).

Pogrążona w smutku *Rodzina*

Autokar zostanie podstawiony po Mszy Świętej przy kościele.

0011522499

„Nie odchodzi Ten, Kto pozostaje w sercach bliskich"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 maja 2026 r. odeszła od nas

ŚP

Maria Kańczewska

lat 75

Pożegnanie Zmarłej odbędzie się w środę 13 maja 2026 r. o godz. 15.00 w kaplicy krematorium przy ul. Grudziądzkiej 194. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek 14 maja 2026 r. o godz. 13.30 wystawieniem urny w kaplicy krematorium przy ul. Grudziądzkiej 194. O godz. 14.00 nastąpi wyprowadzenie na Cmentarz Komunalny nr II, przy ul. Koniuchy, gdzie odbędzie się ceremonia pogrzebowa.

Pogrążona w smutku *Rodzina*

0011522390

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 maja 2026 roku zmarła moja kochana Żona, nasza Matka i Babcia

ŚP

Jolanta Świgoń

lat 72

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę, 13 maja 2026 roku o godz. 14.30 na Cmentarzu Parafialnym przy ul. Wybickiego (od ul. Wybickiego).

Pogrążona w smutku

Rodzina

0011522039

Pani

Monice Górniak

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Taty

składa

Piotr Całbecki
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego
wraz ze współpracownikami

0011522334

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 maja 2026 roku zmarł nasz kochany Tata, Dziadek, Brat, Teść i Wujek

ŚP

Roman Dolata

lat 79

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek 12 maja 2026 roku o godz. 14.30 pożegnaniem Zmarłego w kaplicy przy kościele pw. Matki Bożej Królowej Męczenników Polskich w Przysieku. O godz. 15.00 w kościele zostanie odprawiona msza święta żałobna. Po mszy świętej ceremonia pogrzebowa odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Górsku.

Pogrążona w smutku
Rodzina

eprasa.pl 5b82867c31

Z wiekiem trzeba być coraz silniejszą. Nie wolno odpuszczać

Grażyna Torbicka w „Vivie” Fot. Małgorzata Genca

Z ŻYCIA GWIAZD

Justyna Steczkowska nie rozumie mediów
Piosenkarka w rozmowie z Wirtualną Polską pożaliła się na plotkarskie portale. – Przeszłam z prasą mnóstwo procesów. To, co jest najgłupsze w prasie, to skróty myślowe. „Skoro idzie z walizką, wyprowadziła się z domu. Skoro poszła z tym na kawę, to już zdradza”. To są totalne bzdury po to, żeby zrobić klikalność – powiedziała.

Pola Wiśniewska rozpakowała kartony
Pola Wiśniewska wyprowadziła się z domu, w którym mieszkała z mężem Michałem i dziećmi. Choć zgodnie z podpisaną umową o zachowaniu poufności nie może publicznie komentować szczegółów rozstania, zamieściła na Instagramie relację, na której zalewa się łzami podczas rozpakowywania kartonów ze swoimi rzeczami.

Anna Popek nie zarabiała kokosów
Choć aktualnie pracuje w stacji wPolityce24, nadal powraca w wywiadach do lukratywnej posady w TVP za czasów Jacka Kurskiego. W niedawnej rozmowie z „Faktem” powiedziała: Zarabiałam przyzwoicie, ale to nie były żadne kokosy. Potem, jak się dowiedziałam, że kierownicy produkcji zarabiali cztery razy więcej ode mnie, to byłam... Jakoś do głowy mi nie przyszło, żeby aż tak bardzo walczyć o te pieniądze. Myślałam sobie, że jest dobrze, miałam etat.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Konkurs Piosenki Eurowizji 2026 – 1. półfinał
TVP 1, 21:00
Pierwszy półfinał Eurowizji 2026, który odbywa się się w Wiener Stadthalle w Wiedniu. Wystąpi w nim polska reprezentantka - Alicja Szemplińska, która zaśpiewa swój utwór „Pray”. W półfinale obok Polki zaprezentuje się też 14 innych krajów. Do sobotniego finału awansuje 10 artystów.

Mniejsze zło
Kino Polska, 22:10
Kamil to ambitny student polonistyki, który pragnie zostać pisarzem. Pozbawiony talentu, lecz zdeterminowany, by odnieść sukces, kradnie dzieło genialnego pacjenta szpitala psychiatrycznego. Zyskuje sławę i zaczyna się stan wojenny.

Zły porucznik
TV Puls, 22:25
Nowy Orlean po przejściu huraganu. Sierżant przypłaca bohaterski czyn kontuzją kręgosłupa. Ból pleców uśmierzają jedynie narkotyki. Niebawem sfrustrowany mężczyzna ma prowadzić śledztwo.

Django
Polsat, 23:45
Western Quentina Tarantino Django poznaje łowcę nagród, dr. Schultza, który poszukuje groźnych braci Brittle'ów. Niemiec obiecuje, że uwolni Django w zamian za doprowadzenie go do braci. Każdy ich ruch jest obserwowany.

KRZYŻÓWKA NR 71

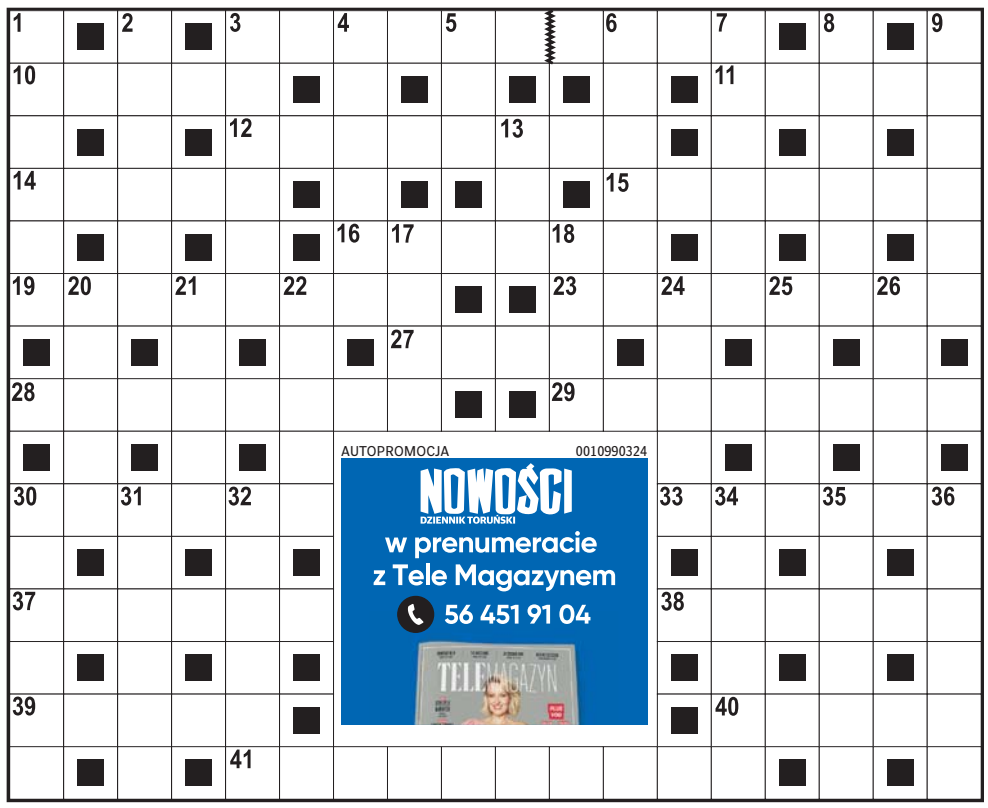

Poziomo:
3) pekińczyk lub chihuahua,
10) zapasowa w bagażniku,
11) Buffo lub Ateneum,
12) skrzynka na kosztowności,
14) auto z fabryki Daewoo,
15) hodowca bydła zza oceanu,
16) drobne szczegóły, drobiazgi,
19) namiestnik wielkiego wezyra w dawnej Turcji,
23) ciężarek stawiany na szali,
27) kościół protestancki,
28) część mechanizmu w kształcie korbki,
29) greckie bóstwo wina, radości i ekstazy,
30) Adolf, aktor z filmu „Antek policmajster”,
33) Bohumil, czeski pisarz („Pociągi pod specjalnym nadzorem”),
37) sznurowany but z cholewką,
38) karczma na rozstaju dróg,
39) osesek drapieżnego ptaka,
40) kierunek w sztuce, tendencja,
41) umożliwia żołnierzowi wyjście z koszar na urlop.

Pionowo:
1) uboczne wrażenie smakowe,
2) chwila wytchnienia w czasie podróży,
3) ptak leśno-parkowy, rudzik,
4) podstawa odszkodowania,
5) … Stwosz, twórca „Ołtarza Mariackiego”,
6) amerykańska odmiana jabłoni,
7) szkodnik na liściach ziemniaka,
8) wychowany przez małpy,
9) biblijny wizjoner,
13) imię Thurman, zagrała w filmie „Kill Bill”,
17) … Ferrari, włoski kierowca wyścigowy,
18) angielski arystokrata,
20) puławski kombinat chemiczny,
21) rzadko używa mydła,
22) ma węża w kieszeni,
24) Leonardo da Vinci lub Michał Anioł,
25) okres zbioru plonów,
26) Bielska lub Pavlović,
30) napój leczniczy, odwar,
31) żartobliwie o pieniądzach,
32) jednostka organizacyjna w harcerstwie,
34) pali się w rękach pracusia,
35) jeden z najstarszych dębów w Polsce,
36) stolica i największe miasto Angolii.

ROZWIĄZANIE NR 70

W	E	R	N	I	S	A	Ż	■	W	A	L	K	I	R	I	A	
A	■	O	■	Z	■	U	Z	D	A	■	O	■	A	■	R		
M	■	U	■	O	K	A	P	■	T	R	Y	B	■	N	■	K	
P	A	R	O	L	■	S	A	B	O	T	Y	■	O	L	C	H	A
I	■	K	■	D	■	A	■	U	■	T	■	L	■	Z	■	D	
R	Z	E	P	A	■	M	A	R	A	Z	M	■	D	R	O	G	A
■	A	■	L	■	J	■	■		■	Y	■	G	■	E	■	A	■
W	S	P	I	N	A	C	Z	K	A	Ś	P	O	R	T	O	W	A
■	P	■	S	■	R							N	■	O	■	E	■
H	A	Z	A	R	D							G	A	R	D	Ł	O
O	■	D	■	I	■							■	K	■	E	■	B
B	I	A	Ł	K	O							B	A	M	B	U	S
B	■	N	■	S	■							■	C	■	A	■	Z
I	B	I	S	Z	■							■	J	Ę	T	K	A
T	■	E	■	A	U	T	O	S	T	R	A	D	A	■	A	■	R

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że spokój pomoże dostrzec nowe możliwości wokół Ciebie.
Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na relacjach i drobnych radościach. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że ktoś bliski może potrzebować Twojego wsparcia.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na wtorek radzi wyrażać myśli jasno – unikniesz dzięki temu nieporozumień.
Byk (20.04 - 20.05)
Warto zadbać o siebie i swoje emocje. Horoskop dzienny zapowiada, że chwila ciszy przyniesie odpowiedzi na wszystkie ważne pytania.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że jeśli wykorzystasz ją mądrze, osiągniesz zamierzone cele.
Rak (22.06 - 22.07)
Detale mają dziś znaczenie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że skrupulatność pozwoli uniknąć błędów i poprawić efektywność pracy.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach jest możliwa. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na szczerość i otwartość w rozmowach z innymi.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać przeczuciom, szczególnie w sprawach osobistych.
Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać odważnie, ale pamiętać też o konsekwencjach decyzji.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Twoja wytrwałość zostanie nagrodzona. Nie zrażaj się trudnościami, bo horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że jesteś blisko celu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność dziś rozkwitnie. Wykorzystaj ją w pracy lub hobby, aby poczuć satysfakcję. Horoskop na dziś wróży, że poczujesz satysfakcję.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi zachować równowagę i nie podejmować pochopnych decyzji.

NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI
www.nowosci.com.pl

Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Z-ca redaktor naczelnej **Justyna Wojciechowska-Narloch**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**

Redakcja, ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń
tel. 56 611 8133
redakcja@nowosci.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5b82867c31

SPORT

www.sportowy24.pl

ŻUŻEL

Koszmarny wypadek juniora w Gnieźnie

Trwa walka o życie i zdrowie Patryka Budniaka. Młody żużlowiec Startu Gniezno w niedzielę brał udział w dramatycznej kraksie, po której wypadł z toru i uderzył w trybuny. Junior Startu prosto ze stadionu został śmigłowcem przetransportowany do szpitala w Poznaniu, gdzie już w nocy przeszedł pierwszą operację kręgosłupa. Na razie jest utrzymywany w stanie śpiączki, szpital w Poznaniu poinformował, że jego stan jest ciężki.

FOT. ARCHIWUM

HOKEJ NA TRAWIE

Dwie porażki w Superlidze

11. kolejka Superligi. Pomorzanin Toruń - Warta Poznań 2:3, AZS AWF Poznań - LKS Rogowo 6:1. Pomorzanin jest trzeci ze stratą 3 punktów do lidera, ekipa z Pałuk zamyuka tabelę z 2 punktami.

„Dymisja!" krzyczeli kibice Anwilu po klęsce w play in. To najgorszy sezon od lat

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Jeden z najwyższych w lidze budżetów, a efekty? Klapa w FIBA Europe Cup, porażka w Pucharze Polski i wreszcie brak play off i koniec sezonu na początku maja.**

To zdarzyło się zaledwie trzy razy od chwili, gdy włocławianie pojawili się w PLK. Po raz ostatni Anwil był poza ósemką w 2021 roku, ale teraz klęska jest jeszcze dotkliwsza. Wtedy klub jeszcze zmagał się z zaległościami, debiutował w roli trenera Przemysław Frasunkiewicz. W tym sezonie startował z deklarowanym budżetem na poziomie 14 mln zł, jednym z najwyższych w lidze, miał wszystko, aby osiągnąć sukces.

Play in miał być tylko formalnością, wszak Anwil startował z najwyższym rozstawieniem i oba mecze rozgrywał w swojej hali. I oba przegrał z Zastalem Zielona Góra i MKS Dąbrowa Górnicza.

Ronen Ginzburg: - Prowadziliśmy 10-12 punktami, realizowaliśmy swój plan w defensywie i ofensywie, ale zaczęliśmy robić dużo głupich pomyłek. Końcówka? Mieliśmy przewagę pod koszem i próbowaliśmy ją wykorzystać, ale po kilku spudłowanych rzutach rywale wyprowadzali szybkie kontry. Dziękuję wszystkim graczom. Mieliśmy w ostatnim miesiącu sporo kontuzji, o których nie wiecie. Nasi fizjoterapeuci wykonali wspaniałą robotę. Przepraszam, że zawiedliśmy klub i tych wspaniałych kibiców.

Play in był ostatnim ogniwem w całym łańcuchu nieszczęść drużyny. Nieudany eksperyment z Grzegorzem Kożanem, błędy przy budowie składu przed sezonem, które trzeba było korygować, kolejne sportowe porażki w FIBA Europe Cup, Pucharze Polski i wreszcie w PLK.

Co dalej? Można spodziewać się wielu zmian w zespole. Kluczowa kwestia to kontrakt z trenerem. Ronen Ginzburg został ograny w play in przez dwóch polskich trenerów. Izraelczyk miał udany finisz w sezonie zasadniczej, ale w kluczowych meczach nie potrafił poprowadzić Anwilu do wygranej, tak było w Warszawie z Dzikami, gdzie włocławianie mogli zapewnić sobie miejsce w szóstce.

Doświadczony szkoleniowiec chyba nie do końca miał koncepcję na drużynę, a przynajmniej nie potrafił rozwiązać jej problemów. Jego decyzje kadrowe budziły uzasadnione wątpliwości (Allen, Ajayi), nie udało się zbudować stałej hierarchii zespołu, każdy kolejny mecz wydawał się losowaniem graczy z ławki. Przez cztery miesiące nie zdołał stworzyć drużyny, która potrafiłaby wygrywać ważne mecze.

- Wiedziałem, że problemem tej drużyny jest defensywa, stąd sprowadzenie Shaqa Buchanana i Ife Ajayi, to byli gracze przede wszystkim do obrony. Problemy w ofensywie pojawiły się po kontuzji Michała Michalaka, który jest naszym topowym strzelcem - wyjaśnia teraz Ginzburg.

Szkoleniowiec ma jeszcze ważny kontrakt na kolejny sezon. Czy będzie budował nowy zespół? - Za wcześniej, żeby o tym mówić. Jeśli będę nadal trenerem we Włocławku, to drużyna będzie zbudowana inaczej, według mojego stylu koszykówki - przyznaje Ginzburg.

W ostatnich tygodniach wszystko w Anwilu opierało się na Elvarze Fridrikssonie i Taylerze Wahlu. Na zatrzymanie tego drugiego szans praktycznie nie ma, ale Islandczyk nie mówi „nie".

- Czuję się tu świetnie, są znakomici kibice, organizacja, to dla mnie drugi dom. Jestem bardzo rozczarowany sobą i wynikiem zespołu, Włocławek na to nie zasłużył. Na pewno będę rozpatrywał ofertę z Anwilu - zapowiada rozgrywający.

ANWIL WŁOCŁAWEK - MKS DĄBROWA GÓRNICZA 84:87 (22:28, 26:11, 21:23, 15:25)

Anwil: Wahl 20 (1), Buchanan 17 (1), Fridriksson 14 (4), Vucić 11, Ajayi 6 - Slaughter 12 (2), Borowski 3, Kołodziej 1, Allen 0, Łazarski 0

MKS: Peterka 18 (4), Muhammad 13, Curry 11 (1), Gray 8 (2), Montgomery 4 - Musiał 9 (2), Bonner 9 (1), Piechowicz 7 (1), Bogucki 6, Wojdała 2, Załucki 0

Magiczny rzut, który dał finał! Została ostatnia przeszkoda

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz trzeci raz z rzędu zagra w finale I ligi. Tym razem trzeba ograć ŁKS Łódź. Faworyta w tej parze nie będzie.**

Były już sekundy do końca meczu, gospodarze prowadzili 70:69, gdy Martyce Kimbrough wykorzystał zamianę krycia i przewagę szybkości. Wcześniej spudłował wszystkie pięć rzutów z dystansu, ale w tej najważniejszej chwili trafił.

- Mieliśmy przygotowaną akcję na Tyce'a, ale miał w niej zaatakować obręcz. Zdecydował inaczej, ale po to kontraktuje się takich graczy, którzy potrafią reagować na sytuację. Wcześniej dwa razy atakował kosz, był faulowany, ale gwizdków nie było, pewnie to też miało wpływ na jego decyzję - przyznaje trener Grzegorz Skiba.

Dzień wcześniej Asta przegrała mecz zaskakująco wysoko. To była pierwsza porażka bydgoszczan w play off. - Zabrakło trochę właściwej mentalności i podejścia. Gdzieś tam w głowach pojawiła się pewność awansu po dwóch meczach w Bydgoszczy, a to bardzo niebezpieczne w play off. W naszej grze pojawiło się trochę złej energii, a gospodarzom wszystko wychodziło, zagrali twardo w obronie, wymusili dużo strat. W serii liczą się zwycięstwa, a nie ich wysokość. My odrobiliśmy zadanie, choć nie ukrywam, do późna w sobotę analizowaliśmy ten mecz i szukaliśmy sposobów, aby drugi był lepszy - przyznaje Skiba..

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Martyce Kimbrough świetnie spisuje się w play off

W finale Enea Abramczyk Astoria zagra z ŁKS Łódź. To drużyna, która w play off narodziła się na nowo po nieudanym finiszu w sezonie zasadniczym i ma na koncie sześć z rzędu zwycięstw. Styl trzech wygranych ze Spójnią Stargard w półfinale musi robić wrażenie.

- Jeszcze nie oglądałem tych meczów, ale trener Kulpeksza była na trzecim meczu w Łodzi i ma sporo spostrzeżeń. Po wynikach widać, że w ŁKS zostały już poukładane zadania, to drużyna z dużą fizycznością, ma groźnych graczy na obwodzie. Na razie czekam na raport medyczny po półfinale, a od wtorku rozpoczynamy przygotowania do finału. To będzie z całą pewnością ciekawa rywalizacja - przewiduje Skiba.

Pierwsze dwa mecze finału w Bydgoszczy: w sobotę i niedzielę o godz. 17.30. Oba mecze pokaże TVP 3.

FULIMPEX STAROGARD GDAŃSKI - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 70:72 (10:14, 21:19, 18:23, 21:16)

Fulimpex: Sitnik 20 (1), Jeszke 15 (1), Bartosz 11, Kordalski 8 (1), Majewski 0 - Komenda 7, Kowalczyk 5 (1), Adamczyk 4, Górka 0

Astoria: Andrzejewski 17 (3), Kemp 10, Kimbrough 9 (1), Gruszecki 7, Kamiński 6 - Kędel 18, Chyliński 3 (1), Nowakowski 2, Ptak 0

Olimpia bliżej Warty, Zawisza nie musi patrzeć na rywali

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Finisz sezonu 2025/2026 zapowiada się pasjonująco dla kibiców w Grudziądzu i Bydgoszczy. W obu miastach fani futbolu liczą na bezpośrednie awanse swoich zespołów.**

W Betclic 2. Lidze Olimpia przełamała złą pasę i pokonała 2:0 na własnym boisku Rekord Bielsko-Biała. Było to pierwsze zwycięstwo biało-zielonych po dwóch porażkach i remisie. Zwycięstwo okazało się tym cenniejsze, bo - po remisie 0:0 u siebie z Sandecją Nowy Sącz - punkty straciła Warta Poznań.

Biało-zieloni wciąż liczą się w grze o drugie miejsce

Na trzy kolejki przed zakończeniem sezonu czołówka tabeli przedstawia się więc następująco: 1. Unia Skierniewice - 65 pkt. (praktycznie jest już w Betclic 1. Lidze), 2. Warta 59, 3. Olimpia 57.

Przypomnijmy, że bezpośredni awans gwarantuje zajęcie dwóch czołowych lokat, a ekipy z miejsc 3-6 zagrają o promocję do wyższej klasy w dwustopniowych barażach. Dodatkowe mecze Grudziądzanie mają już praktycznie zapewnione - nad siódmym Śląskiem II Wrocław mają 8 pkt. przewagi, a ponadto zainteresowane zespoły grają jeszcze między sobą.

- Naszym celem jest wywalczenie bezpośredniego awansu. Cały czas jesteśmy w grze - zapewnia Artur Kosznicki, trener Olimpii.

Patrząc na rozkład jazdy ekip z Grudziądza i Poznania będzie to jednak trudne. Biało-zieloni zagrają kolejno z Sandecją (wyjazd, aktualnie 6. miejsce w tabeli), Hutnikiem Kraków (u siebie, 9) oraz Świtem Szczecin (wyjazd, 10). Z kolei Warta zmierzy się z KKS Kalisz (wyjazd, 15), Podhalem Nowy Targ (wyjazd, 4) i Resovią Rzeszów (u siebie, 13).

Sytuację Olimpii komplikuje fakt, że ma gorszy bilans bezpośrednich potkań z Poznanianami i musi na koniec sezonu mieć „oczko" więcej.

O awansie zadecyduje mecz liderów w Bydgoszczy?

Zawisza nie musi oglądać się na rywali bo na cztery kolejki przez końcem sezonu w Betclic 3. Lidze ma punkt przewagi nad Wikędem Luzino. Bydgoszczanie na 99 procent (11 pkt. więcej od trzeciej Polonii Środa Wielkopolska) pewni są już gry w dwustopniowych barażach o awans, ale klub interesuje wyłącznie zajęcie pierwszego miejsca gwarantującego bezpośrednią promocję klasę wyżej. - Nie oglądamy się na rywali i skupiamy się tylko na sobie. Dla nas każdy kolejny mecz to jak finał - przekonują w klubie z Gdańskiej 163.

Wiele wskazuje, że o zwycięstwie w rozgrywkach zdecyduje bezpośrednie starcie liderów w przedostatniej kolejce w Bydgoszczy. Poza tym meczem Zawisza zagra z Wdą Świecie (u siebie, 6 miejsce), Lechem II Poznań (wyjazd, 4) i Cartusią Kartuzy (wyjazd, 13), zaś Wikęd z Cartusią (u siebie, 13), Lipnem Stęszew (wyjazd, 9) i Kluczevią Stargard (u siebie, 7).

Warto dodać, że rewelacyjny beniaminek z Kaszub imponuje formą w rundzie wiosennej - 10 zwycięstw i remis! Niebiesko-czarni zagrali spotkanie więcej (zaległe z jesieni w Tłuchowie z Tłuchowią) i mają bilans 10 wygranych, remis i porażka.

eprasa.pl 5b82867c31